

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po pol. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 20 groszy.

Co p. Zdziechowski zastał a co pozostawił...

Jako Minister Skarbu, zaczął p. Zdziechowski urzędować dn. 22 listopada ub. r. Ustąpił — wskutek dymisji gabinetu — dn. 5 maja r. b. Gospodarzył tedy w Skarbie 5 miesięcy i 2 tyg. i przez cały ten czas „równoważył” budżet na prawo i lewo, „stabilizował” złotego, „zwalczał” drożyznę i „uszcześliwiał” Polskę... „partytetem gospodarczym”, jaki mu głęboka „ekonomia” lewiatkańska — obszarnicza dyktowała...

Pięć miesięcy i dwa tygodnie, to okres, w którym wprowadzić cudów dokonać nie można, ale można stworzyć coś, co by stanowiło miarę do oceny... zdolności, zapobiegliwości, troski o dobro Państwa — wogóle kwalifikacji, niezbędnych dla Ministra Skarbu.

Warto tedy zestawzić krótki bilans 5-miesięcznej gospodarki p. Zdziechowskiego, a bilans ten, na cyfrach oparty, stanowić będzie najsprawiedliwsze dla zasług jego świadectwo...

A więc przedewszystkiem — waluta... Do najważniejszego zadania p. Zdziechowskiego należało nietyle podnieść kurs złotego, ile go na jakimś poziomie raz ustalić... W dniu dymisji p. Grabskiego dolar wynosił 5,98 zł., w dniu nominacji p. Zdziechowskiego... 6,80, w dniu zaś jego dymisji dolar wynosi od 9,90 (oficj.) do 10,50 zł. (prywatnie). A więc od dnia dymisji p. Grabskiego do dnia dymisji p. Zdziechowskiego złoty spadł o połowę swej wartości!

Ale nie dość na tem. Bo gdy weźmiemy kursy złotego okresami, np. co dwa tygodnie, to zobaczymy, jaką prawdziwą i grząską spekulacji stała się nasza waluta pod opiekuńczą ręką p. Zdziechowskiego...

Za czasów p. Grabskiego zaczyna złoty spadać od lata ub. r. i z 5,18 za dolar (głównia złota) obniża się powoli przez parę miesięcy, aż na tydzień przed dymisją dochodzi do 6 zł. za dolar.

Spadek ten wywołuje zaniepokojenie społeczeństwa... Prasa podnosi alarm z powodu załamania się złotego. Prezes Banku Polskiego, p. Karpiński, beniaminek „sfer gospodarczych”, staje odrazu okoniem do Ministra Skarbu i Premiera zarazem i odmawia środków na interwencję na giełdzie.

Na opuszczonym przez p. Grabskiego fotelu rozsiada się buńczucznie p. Zdziechowski i po wygłoszeniu bardzo mętnego i płytkiego, ale za to bardzo aroganckiego ekspozycji, rozpoczyna „kurować” chorą walutę swoim „partytetem gospodarczym” i swoją „premią eksportową”, a ta kuracja „uzdrowia” walutę w sposób następujący:

Kurs złotego wynosił dn. 1 grudnia 8 zł. za dolara, dn. 15 grudnia 9,80 oficjalnie, a prywatnie do 12 zł., 1 stycznia — 8,80 do 9 zł., 15 stycznia — 7,10, 1 lutego 7,30, 15 lutego — 7,35, 1 marca — 7,67, 15 marca — 7,90, 1 kwietnia — 7,90, 15 kwietnia — 8,90, 30 kwietnia — 9,70, 4 maja 9,90 — wszystko wedle kursów oficjalnych. W obrotach prywatnych wahania były wręcz gwałtowne!

Czyli inaczej... Dopiero za p. Zdziechowskiego rozhułała się spekulacja walutowa w sposób znany tylko w czasach wielkiej inflacji, a działo się to przy nader małym obiegu pieniężnym i czynnym bilansie handlowym.

Czemu to przypisać? Odpowiedź na to da może sprawa „premi eksportowej”? Spekulant eksportowy, za każdy dolar, uzyskany z paskowania zagranicą, brał za czasów Grabskiego 5 zł. z groszami. Za p. Zdziechowskiego bierze — dwa razy tyle! A to różnica! Chwiejność kursu złotego, to żniwo dla spekulantów! A dla opanowania tej chwiejności, nie zrobiono nic!...

A teraz ceny!
Gdy p. Zdziechowski rozpoczął urzędowanie kosztowało 1 kłg. chleba 40 gr., mąka pszenna najl. 58 gr., bułka 4 gr., mydło 1,60 zł., krupy jęczm. 50 gr., fasola biała 50 gr., kasza manna 75—78 gr., masło 6,40—6,80 zł., wieprzowina 2 zł., słonina 2,40 zł., smalec 3 zł., kapusta kwaszona 15 gr., zapalki 4 gr.

Dziś kosztuje: chleb 57 gr., mąka pszenna najlepsza 1 zł., mąka 50% — 92 gr. (poprzednio 54 gr.), bułka 6 — 7 gr., mydło — 2,20 — 2,40 zł., krupy 57 gr., fasola 60 — 65 gr., kasza manna 1,40 zł., masło 7,60 — 7,80 zł., wieprzowina od 2,80 do 3,50 zł., słonina 3,20 zł., smalec 3,50 zł., kapusta do 30 gr., zapalki 7 gr.

A gdy się weźmie ostatni tydzień, zobaczymy prawdziwie huraganowy wzrost cen. Spekulacja paskarska rozbestwiła się, jak za najlepszych czasów Chjeno-Piasta.

Te są plony p. Zdziechowskiego w dziedzinie waluty i cen.

A poza tem... Ustawa o ściąganiu zaległości podatkowych nie wykonana, o walce z drożyzną nie wykonana... Podatek majątkowy utracony! Zapasy kruszcu w Banku Polskim, skutkiem wywozu, znacznie zmniejszone! A w dodatku, skutkiem zniszczenia mnożnej ruchomej i redukcji płac, wśród pracowników państwowych wszelkich bez wyjątku kategorii, ferment głodowy, tem głębszy, im bardziej wzrasta drożyzna! Ferment, który, zwłaszcza wobec gwałtownego wzburzenia 200,000 masy kolejarskiej, wywołać może konflikty bardzo poważne!

Budżet półroczny deficytowy... Kryzys przemysłowy szaleje...

Pięć miesięcy i dwa tygodnie! Okres nieduży, a jakie zmiany na gorsze! Co więcej, gospodarka p. Zdziechowskiego, wywołała zupełną beznadziejność.

Pozatem w dziedzinie „sanacji” według obrządku lewiatkańskiego — darowanie przez Skarb firmie Gieschego 30 milj. zł. zaległego podatku majątkowego, mianowanie p. Feintucha - Szarskiego komisarzem Banku Polskiego, usunięcie p. Wilkońskiego z prezury Państwowego Banku Rolnego za wystąpienie przeciwko nadużyciom, powstrzymanie rozwoju monopolu spirytusowego i t. d. i t. d.

P. Zdziechowski jednak, mimo swą nieudolność, zupełny brak planu i ogromne szkody, które wyrządził — przez Chjeno-Piasta i enpeerowskie chjeniatko, popierany jest nadal... na Ministra Skarbu.

Jest to wprost — bezwstydnie. Kcz.

P. Zdziechowski opodatkowuje żarówkę.



Żarówka „Osram”. Kto tam mnie waki? Zdziechowski. To ja... Chcę z ciebie wydobyc równowagę budżetu.
Żarówka „Osram”. Dochody jak dochody... Ale do pańskiego planu skarbowego nadaje się moje nazwisko.

Piłsudski a — Trąpczyński.

Onegdaj Marszałek Senatu, Trąpczyński, wypowiedział się o Marszałku Piłsudskim, że powierzenie „panu Piłsudskiemu” dowództwa armją w razie wojny byłoby „katastrofą dla kraju”. Coprawda — mówił — nie można odmówić „panu Piłsudskiemu” „pewnych” zdolności wojskowych, ale są to tylko zdolności partyzanckie. Natomiast „pan Piłsudski” nie rozumie zagadnienia „wielkiej wojny”.

Nie wiemy, jakie zdanie ma Marszałek Piłsudski o panu Trąpczyńskim. O-

badwaj jednak mogą mieć do siebie pewne animozje — i dlatego po nad ich wzajemnymi sądami o sobie wypadła raczej postać sądu o obydwu Marszałkach, wypowiedzianego przez kogoś trzeciego, który zajmował w życiu politycznym wybitne stanowisko i był człowiekiem niepośledniej miary. Mówimy tu o b. ministrze skarbu w Austrii i w Polsce, Leonie Bilińskim, który w swoich wspomnieniach (tom II, strona 203 i 204) powiada:

„Piłsudski jest radykalny lewicowiec, Trąpczyński zajadły endek. Pierwszy — wielki talent, nietylko wojenny, ale i polityczny, zaś drugi jest niedołęga polityczny, z zajadłością endeką przeciwko wszystkiemu, co nie jest wszechpolskie. Piłsudskiego zresztą uważam za jedynego dziś męża stanu w Polsce”.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że Biliński nie był ani żadnym socjalistą, ani lewicowcem — i dlatego nie mógł być bliższym Piłsudskiemu, niż Trąpczyńskiemu, — to się dopiero okazuje, jak poważny mąż stanu surowo oceniał zdolności polityczne p. Trąpczyńskiego i jego zajadłość endeką, a jak natomiast stawia wysoko zdolności wojskowe i polityczne Marszałka Piłsudskiego.

I gdy się czyta słowa wystąpienia p. Trąpczyńskiego, odmawiające Piłsudskie-

W dzisiejszym numerze:

CO P. ZDZIECHOWSKI ZASTAŁ, A CO POZOSTAWIŁ.

PRZESILENIE GABINETOWE. WITOS ZRZEKŁ SIĘ TWORZENIA GABINETU. ENDEK NA MIN. SPRAW WOJSK. CHCĄ SIKORSKIEGO, NA MIN. SPRAW WEWN. — ST. GRABSKIEGO! PRÓBA P. CHA-CIŃSKIEGO.

PIŁSUDSKI A — TRĄPCZYŃSKI.

POGRZEB TOW. WOŹNIAKA.

SPRAWA: KACZYŃSKI - GRUDZIŃSKI.

P. OSIECKI ZŁAMAŁ UCHWAŁĘ SEJMU.

FASZYŚCI Z P. P. P. PRZED SADEM. TRZE-CI DZIEŃ ROZPRAW.

PIERWSZY MAJ.

PRZEGLĄD PRASY.

ODCINEK: St. E. Rembek. „Z gniazda” (dalszy ciąg).

mu tego wszystkiego, co mu przyznały wyższe sfery wojskowe (nietylko polskie), bardziej chyba kompetentne i bezstronne, niż pan Trąpczyński — nie potrzeba być Piłsudczykiem, ani lewicowcem, aby doznać wielkiego niesmaku wobec tego rodzaju walki partyjnej p. Trąpczyńskiego.

Pogrzeb Tow. Józefa Woźniaka

Proletariat Warszawy oddał w dniu wczorajszym ostatnią posługę tragicznie zmarłemu w dn. 1 maja od kuli bojówki komunistycznej tow. Józefowi Woźniakowi, członkowi dzielnicy Praskiej P. P. S. Przebieg żałobnej uroczystości był nader wzruszający i podniosły. Twarze wszystkich uczestników pogrzebu pokrywał smutek i żal za przedwczesnie zmarłym z bratobójczej dłoni dzielnym towarzyszem.

Na długo przed terminem rozpoczęcia się pogrzebowej uroczystości, plac Zbawiciela wypełniać zaczęły tłumy robotników, którzy wprost z fabryk spieszyli oddać hołd ofierze komunistycznej.

Nad tysiączną rzeszą zgromadzonych powiewały dumnie czerwone sztandary, w obronie których zginął tow. Woźniak.

Przed karawanem ustawiać się zaczęły delegacje dzielnic, fabryk, związków zawodowych organizacji robotniczych z licznymi sztandarami i wieńcami.

Przed godziną 5 w podziemiach kościoła Zbawiciela, gdzie spoczywały zwłoki drogiego towarzysza, chór Gazowni pięknie odśpiewał szereg pieśni, poczem najbliżsi towarzysze Zmarłego wynieśli na barkach trumnę, składając ją na karawanie. Pochyliły się czerwone sztandary, oddając część Temu, co odszedł. Orkiestry zagrały marsz żałobny i olbrzymi pochód, poprzedzający karawan, ruszył ulicami Warszawy: Marszałkowską, Królewską, placem Saskim, Wierzbowa, przez plac Teatralny, Bielańską i potem dalej zwykłym szlakiem na Powązki, gdzie zwłoki tow. Woźniaka spoczęły na zawsze.

Pochód rósł z każdą chwilą, gdyż przyłączali się doń wracający później z pracy towarzysze i wiele publiczności. Imponował nietylko swą liczebnością, 20 sztandarami i 20 wieńcami, oraz 2 orkiestrami — ale przedewszystkiem swą majestatyczną powagą.

Pochód prowadził piękny sztandar Dzielnicy Praga P. P. S., której Zmarły był członkiem. Na czele pochodu szedł WOKR. P.P.S. z tow. Jaworowskim oraz towarzysze z majowej milicji porządkowej z tow. Łokietkiem na czele. Następnie szła orkiestra Zw. Zaw. Prac. Inst. Użyteczn. Publicznej, a dalej kolejno dzielnice, związki i organizacje, a więc Dzielnice P. P. S. Mokotów, Jerozolima, Tramwajarze z Warsztatów Głównych, Warszawska Organizacja Młodzieży T. U. R., Dzielnice: Wola, Czerniaków, Śródmieście, Poczta Organizacja P. P. S., Stow. byłych Więźniów Politycznych, Dzielnica Starówka, Tramwajarze Koło Muranów, Zw. Chemiczny, Dzielnica Powiśle, Zw. Spożywczy, Warszawski Wydział Kobiety, Dzielnice: Wola i Grochów, Zw. Włóknisty, Państwowa Fabryka Karabinów, Prezydjum Zw. Zaw. Kolejarzy i t. d. Wszystkie wymienione organizacje szły ze sztandarami.

W kondukcje niesiono liczne wieńce, a więc na przodzie wieńce od C. K. W. P.P.S. i O.K.R. P.P.S., a dalej od Zw. Transpor-

towników, Rady Zw. Zawodowych, Zakładów amunicyjnych, Zw. Metalowców, Dzielnice: Praga, Mokotów, Jerozolima, Wola-Czyste, Koła Gazowników, fabryki „Płomyk”, Zw. Spożywczy, Warszawskiego Komitetu Powiatowego P.P.S., 4 wieńce od rodziny i na trumnie ślicznie wieniec z żywych kwiatów z czerwonymi szarfami od „Robotników Warszawy”.

Przed karawanem szła druga orkiestra Fabryki karabinów, a za karawanem w nieutulonym żalu pogrążona — liczna rodzina Zmarłego, wielu posłów, senatorów, ławników, radnych i wybitnych towarzyszy partyjnych oraz tłumy publiczności.

W porządku niezamąconym, wśród żałobnych dźwięków orkiestr, przybył kondukt pogrzebowy na Powązki.

Na Powązkach tysiące robotników oczekiwało na zbliżający się pochód. Połączony się z konduktem, otoczyli ogromnym kołem grób, w którym spoczął za chwilę młody tow. Woźniak. Około 20 tysięcy ludzi żegnało ofiarę zbrodni komunistycznej.

Nad grobem, obok którego zgrupowały się wszystkie sztandary, kolejno przemówienia wygłosili tow. tow.: pos. Czapiński, imieniem C.K.W. P.P.S. i Z.P.P.S., pos. Jaworowski, imieniem W.O.K.R. P.P.S., Lewacz, im. dzielnicy Praskiej, pos. Gardecki, im. Warsz. Rady Zw. Zaw., Piłacki, im. klubu radnych P. P. S.

Mówcy, omawiając znaczenie tragicznego zgonu tow. Woźniaka, który zginął w obronie czerwonego sztandaru, solidarności robotniczej i powagi świętej majowego, tak niecierpliwie oczekiwanego przez rozbijaczy komunistycznych — wezwali zebranych, by wszędzie po fabrykach głosili tę smutną prawdę, że krew tow. Woźniaka, krew robotnicza, spada na powolnych pacholców Moskwy, komunistów. Dzień 1 Maja b. r., podkreślali mówcy, choć tak smutny, był jednak doniosłym aktem politycznym. Zadookumentował on, że polski robotnik nie pozwoli ani faszystom, ani komunistom rozbijać klasy robotniczej, która w przygniatającej swej większości stoi zwarcie i wiernie przy P. P. S. Proletariat, który zdobył Niepodległość Polski i w niej walczy o należne mu prawa, nie obawia się swych przeciwników, wrogów demokracji: reakcji i komunizmu, gdyż zwycięży ich potęgą swej organizacji i swą świadomością.

Oddaniem hołdu Zmarłemu i uczczeniem Jego bohaterskiej śmierci, kończyli mówcy swe przemówienia.

Pochyliły się nad grobem czerwone sztandary, orkiestra zagrała marsz żałobny, a następnie „Czerwonego”. Posypały się grudki ziemi, rzucane przez towarzyszy na trumnę tow. Woźniaka.

Żegnaj nieodżałowany Towarzyszu! Cześć Twej pamięci!

W pogrzebie tow. Woźniaka księża nie wzięli udziału. Raziły ich czerwone sztandary.

1 Maj na G. Śląsku

(Korespondencja własna).

Okręgowa konferencja P. P. S. w dn. 11 kwietnia 1926 r. postanowiła w tym roku nie urządzić ogólnych ulicznych demonstracji majowych i, w myśl tej decyzji OKR. PPS. zorganizował 17 obchodów lokalnych w głównych centrach robotniczych.

W poszczególnych obchodach brało udział od 400 do 3000 osób.

Większe wiece odbyły się: w Mysłowicach, Janowie, Nowej Wsi, Król. Hucie, Piasnikach i Łaziskach.

Liczba uczestników razem wynosiła z górą 20.000. Żadna partja na Górnym Śląsku nie jest w stanie takiej liczby zmobilizować.

Przemawiali wszyscy postawie Śląscy oraz inni działacze zawodowi i partyjni.

Na ośmiu wiecach przemawiali razem z nami towarzysze niemieccy.

Nastroj był pogodny, lecz bardzo poważny.

Zwroty w przemówieniach przeciwko rządowi reakcji a szczególnie przeciwko p. Zdzichowskiemu — wyróżniano burzą oklasków.

Komuniści wystąpili na wszystkie wiece swoich „komisarzy”, lecz nigdzie postępu nie znaleźli.

Jedynie na wiec w Piasnikach, który się odbywał w ogrodzie przy drodze Krzyżowej, wystąpili oni liczną bojówką, którą policja rozproszyła i aresztowała 16 osób.

W kopalniach i hutach nie pracowało 50 proc. robotników.

Rezolucje C. K. W. przyjęto wszędzie jednomyślnie z wyjątkiem Piasników.

---:---:---

1 Maj w Lublinie

(Korespondencja własna).

Obchód, zorganizowany przez P. P. S., zgromadził kilka tysięcy robotników. — Niecna agitacja faszystów i komunistów. — Napaść bojówek faszystowskich na pochód „Bundu”.

1 Maja miejscowi faszyci, występujący pod firmą „Straży Narodowej”, rozpoczęli zaciętką agitację przeciwko Świętu Pracy. Na murach miasta porzlepiano w ogromnej ilości odezwy faszystowskie, zapowiadające pogrom manifestacji robotniczych. W przeddzień 1 maja miejscowy organ chjeński „Głos Lubelski” zamieścił odezwę „Straży Narodowej” wzywającą „wszystkich Polaków” do ulicznych wystąpień przeciwko pochodowi socjalistycznemu.

Komuniści lubelscy bez żadnych obstępów poszli ręką w reakcję w walce z zapowiedzianym obchodem 1-majowym. Komunistyczni agitatorzy czynili rozpaczliwe wysiłki, by nie dopuścić do pochodu, agitując gwałtownie wśród robotników za nieporzucaniem pracy!!!

Ale nawoływania faszystów i prowokatorów komunistycznych spełzy na niczem.

Lubelski OKR. PPS. zwołał 3 tłumne wiece. Na placu przed Z. Z. K. przemawiali tow. Pellar i St. Skowroński, w lokalu T. U. R. — poseł tow. Malinowski i w Związku Zawodowym Robotników Rolnych — tow. wiceprezydent Kubecki i ławnik tow. Choma.

Po ukończeniu zgromadzeń ruszył kilkutyśniczny pochód ulicami miasta z licznymi sztandarami i transparentami. Poraz pierwszy w manifestacji 1-majowej wzięli udział socjalistyczni akademicy Uniwersytetu Lubelskiego, z własnym transparentem.

Po dojeździe pochodu do cmentarza, delegacja towarzyszek złożyła wieńce na grobach zmarłych towarzyszy, poczem po przemówieniach posła tow. Malinowskiego i tow. Świątkła pochód rozwiązano. Zarówno na wiecach jak i w czasie pochodu panował po-

ważny i podniosły nastrój; nad utrzymaniem porządku czuwała milicja P. P. S.

W tym samym czasie w żydowskiej dzielnicy miasta odbyła się kilkutyśniczna manifestacja robotników żydowskich zorganizowana przez „Bund”.

Gdy pochód spokojnie podążał ku śródmieściu — bojówka faszystowska, uzbrojona w palki i kamienie i szprycę z palącą cieczą, napadła na manifestantów. Rezultatem tej bestjalskiej napaści na bezbronny tłum jest 6 osób rannych i kilkanaście dotkliwie poturbowanych.

Między innymi faszystowscy bojownicy pobili inwalidę wojennego, biorąc go za uczestnika pochodu.

Charakterystyczne, że całej tej krwawej masakrze pogromowej przyglądała się najspokojniej policja nie reagując wcale na zbrodniczą napaść faszystowskich bojówek.

Lubelski OKR. PPS. wydał w związku z temi zajściami odezwę, piętnującą faszystów i komunistów.

---:---:---

1 Maj w Baranowiczach

INTERPELACJA POSŁA BADZIANA I TOW. w sprawie zakazu odbycia wiecu i manifestacji 1-majowej w Baranowiczach przez miejscowe władze administracyjne.

Okręgowy Komitet P. P. S. wiejski w Baranowiczach zwrócił się w przepisowym terminie do starosty baranowickiego o zezwolenie na odbycie w dniu 1 maja r. b. w Baranowiczach wiecu pod gołym niebem oraz pochodu, uprzedzając, że na wiecu tym będzie przemawiał poseł Badzian.

Starosta baranowicki, p. Kwiecieński, w odpowiedzi ustnej nieoficjalnej, wyraził zdanie, iż prawdopodobnie wojewoda nie zezwoli na obchód. Jednakże, ponieważ p. minister spraw wewnętrznych na skutek interwencji naszych posłów Marka i Pragiera, wyraził zgodę na odbycie obchodów pierwszomajowych, zorganizowanych przez PPS., ponie-

waż o tem doniosła prasa, — Komitet miejsowy PPS. ze spokojem przygotowywał się do zorganizowania wielkiego wiecu i pochodu w Baranowiczach.

Tymczasem w dniu 29 kwietnia r. b. wojewoda nowogródzki, p. gen. Januszajtis, zawiadomił starostę baranowickiego, iż na obchód 1-majowy, przygotowany i organizowany przez PPS., kategorycznie nie pozwala, i polecił starostwu wszelkimi rozporządzeniami środkami nie dopuścić do ewentualnego obchodu.

Dnia 1 maja już od wczesnego rana całe miasto było okrażone kordonem policji i wojska, celem niedopuszczenia do miasta nadchodzących z okolicznych wsi włościan i robotników. Nawet kobiety i dzieci, udające się do miasta z nabiałem i do kościoła prawosławnego dla święcenia jaj (była to prawosławna wielkanoc), zawracano z drogi i wpuszczano do miasta tylko za przepustkami, wydawanymi przez okoliczne posterunki policyjne, ewentualnie — przez sołtysów.

Ludzi rozpedzano kolbami i bito, zaś w samym mieście konne i piesze patrole policyjne nie pozwalały ludziom na zbieranie się w grupkach. Doszło do tego, że sam starosta w nadmiernej gorliwości, jadąc samochodem, rozpedzał ludzi szpicrutą.

W rezultacie aresztowano 14 ludzi rzekomo za opór władzy i odebrano około 20 sztandarów z napisami P. P. S.

Interwencja posła Badziana u władz miejscowych nie odniosła skutku.

Wobec tego, że p. wojewoda Januszajtis, oraz p. starosta Kwiecieński dopuścili się nadużycia władzy i nieposzanowania rozporządzeń władz nadzorczych, że potraktowali wieść baranowicki, jako swe udzielne „państwko”, w którem nie obowiązują przepisy, wydane dla całego Państwa,

podpisani zapytują p. Ministra Spraw Wewnętrznych, jakie wyciągnie konsekwencje z zachowania się p. wojewody Januszajtisa i p. starosty Kwiecieńskiego z Baranowicz?

Warszawa, dnia 5 kwietnia 1926 r.

PRZESILENIE RZĄDOWE

Onegdajszy dzień — jak wiadomo — zakończył się odmową posłów Chacińskiego i Dębskiego podjęcia się misji tworzenia gabinetu. Gdy wybiła północ, na powierzchni przesilenia wypłynęło znowu nazwisko posła Witosa, jako kandydata na premiera i pod znakiem Witosa rozpoczął się wczorajszy dzień przesilenia rządowego.

NARADA KLUBU P. S. L. PIAST.

O godz. 9 rano zebrał się na naradę klub Piasta. Po omówieniu sytuacji klub przyszedł do przekonania, że kandydatura pos. Witosa nie jest w obecnej chwili popularna nawet wśród sojuszników z prawej strony Izby, że pozatem istnieje rozbieżność zdań pomiędzy prawicą, a Piastem co do obsadzenia poszczególnych tek. Prawica chciałaby w przyszłym gabinecie za wszelką cenę mieć gen. Sikorskiego, Piast natomiast nie chce zaostrzać sytuacji przez wysuwanie kandydatury, która spotkałaby się z najostrejszym sprzeciwem lewicy. Również niema zgody pomiędzy Piastem i prawicą co do obsadzenia tek: ministra spraw wewnętrznych. N. D. bowiem wyznaczyła na to stanowisko — p. Stanisława Grabskiego!!!

Tak jest, p. Stanisława Grabskiego! Komentarze zbyteczne. Tego było za dużo nawet dla „Piasta”.

Podobno w klubie P. S. L. Piast część mówców wypowiadała się wprost przeciwko

konceptji Chjeno - Piasta i za zwrotem na lewo.

O godz. 10.30 rano klub P. S. L. Piast zakończył obrady, ogłaszając następujący komunikat:

„Wskutek oświadczenia, że p. Witos nie przyjmie propozycji 4-ch stronnictw, dotyczącej jego kandydatury na szefa Rządu — a to z uwagi na zastrzeżenia, jakie niektóre z tych stronnictw poczyniły — i wskutek dyskusji przeprowadzonej — uchwalono:

Klub P. S. L. Piasta przyjmuje do wiadomości sprawozdanie p. Witosa o sytuacji, wytworzonej przez przesilenie. Wyrażając mu pełne zaufanie, Klub stwierdza, że dla uzdrowienia ciężkiego położenia finansowo - gospodarczego Państwa konieczne jest utworzenie silnego Rządu parlamentarnego”.

POS. WITOS W BELWEDERZE.

O godz. 12.10 pos. Witos pojechał do Belwederu. Wróciwszy do Sejmu, oświadczył dziennikarzom:

— Byłem w Belwederze, aby oświadczyć p. Prezydentowi, że ofiarowanej mi misji tworzenia Rządu przyjąć nie mogę.

Na pytanie: co dalej? — p. Witos odpowiedział:

— Ano, p. Prezydent wezwał do Belwederu pos. Chacińskiego.

POS. CHACIŃSKI W BELWEDERZE.

Przed udaniem się pos. Chacińskiego do Belwederu, zebrał się na naradę klub

Chrz. Demokracji dla skonkretyzowania programu, na zasadzie którego pos. Chaciński mógłby się podjąć misji tworzenia Rządu.

Po skończonej naradzie pos. Chaciński udał się do Belwederu, skąd wyjechał o godz. 3 popoł.

W Sejmie przez dwie godziny oczekiwano powrotu prezesa klubu Ch. D. Wytworzyła się w przesileniu przerwa, którą rozmaicie komentowano.

Jak się później okazało, „pieredyszka” w przesileniu wywołana została naradą przywódców Ch. D., którzy gdzieś na mieście „na chybcika” tworzyli z udziałem pos. Korfańskiego program.

Dopiero o godz. 5 przybył do Sejmu pos. Chaciński i udał się do Marszałka Rataja, z którym blisko godzinę konferował.

O godz. 6 przyszedł pos. Chaciński do klubu dziennikarzy, którym oznajmił, co następuje:

— P. Prezydent nalegał na mnie, ażebym tworzył gabinet. Prosiłem o czas dla zbadania, czy jest dla mnie możliwe utworzenie gabinetu parlamentarnego o trwałych i mocnych podstawach i z wyraźnym programem. Mam czas udzielony mi przez p. Prezydenta do jutra rana, ale będę się starał dzisiaj do wieczora wyjaśnić sytuację.

ROZMOWY DESYGNATA.

Pos. Chaciński niezwłocznie zabrał się do wyjaśnienia sytuacji.

Pierwszą rozmowę pos. Chaciński przeprowadził z przewodniczącym Z. P. P. S., tow. dr. Markiem.

ROZMOWA Z TOW. MARKIEM.

Na zapytanie pos. Chacińskiego, czy P. P. S. poszłyby na koalicję o kształcie poprzednim, ewentualnie rozszerzoną na inne stronnictwa, tow. Marek oświadczył: Rząd jest dla nas tylko instrumentem dla przeprowadzenia programu P. P. S., jako partja państwowa wystawiła swój program sanacji gospodarczej. Program ten obejmuje obronę złotego i walkę z bezrobociem. Skoro program ten będzie przyjęty przez stronnictwa Sejmu, to P. P. S. może czynnie współpracować. Co do projektu ustawy o naczelnych władzach obrony Państwa i związanego z nim powrotem Marszałka Piłsudskiego do służby czynnej w wojsku, tow. Marek oświadczył, że P. P. S. jest zdania, że skoro nawet gabinet kadłubowy jednomyślnie przyjął projekt nowej ustawy, to nie powinno być jakichkolwiek przeszkód dla powrotu marsz. Piłsudskiego do armji.

P. Chaciński odparł, że wiadoma mu jest jednomyślna uchwała dawnego Rządu w tej sprawie, jednakże musi zapytać przedstawicieli 4 stronnictw również o opinię w tej mierze.

W końcu tow. Marek oświadczył, że o ile p. Chaciński oparłby się na czterech grupach Z. L. N., Piast, Ch. D., N. P. R., z poparciem Ch. N., spotkałby się z najostrejszą opozycją całej lewicy. Tow. Marek zaznaczył, że ten punkt widzenia ustaliła P. P. S. Wyzwolenie, Str. Chł. i Klub Pracy.

ROZMOWA Z POS. JASINSKIM (Kl. kat. Lud.)

Po pos. Marku pos. Chaciński przyjął przedstawiciela Klubu Katolicko - Ludowego pos. Jasińskiego, który mu oświadczył, że klub jego poprze rząd centrowo - prawicowy, o ile interesy ludowe, narodowe i katolickie będą należycie uwzględnione. Na to pos. Chaciński odpowiedział, że jego program właśnie na tych postulatach się opiera.

ROZMOWA Z POS. DR. PUTKIEM (WYZWOLENIE).

Na zapytanie pos. Chacińskiego, jakby stronnictwo „Wyzwolenie” ustosunkowało się do jego projektu stworzenia wielkiej koalicji, któraby obejmowała P. P. S. i „Wy-

ST. E. REMBEK.

Z GNIAZDA...

Cała ta rozmowa przejmowała Kraśnickiego taką odrazą, że nie mógł już wytrzymać.

— Milcz, smarkaczul! — wrzasnął.

— Mamo! powiedział do mnie: „milcz”! zawołała z oburzeniem pensjonarka.

Ojciec, który już od początku groźnie patrzył na zachowanie się syna, teraz zerwał się od stołu i skoczył ku niemu.

— Coś ty powiedział? Jak ty się tu zachowujesz w mojej obecności?... — krzyknął.

Kraśnicki powoli zwrócił na niego oczy. Tuż przy swojej twarzy urządził roziskrzony oczy, czarne (aż nieprawdopodobnie) misternie zakrzywione wąsy i niebieskawy wygolony podbródek.

— Ten człowiek jest moim ojcem, to jego twarz — uprzytomnił sobie z podziwem.

Doznał przerażającego wrażenia, że widzi tę twarz poraz pierwszy. To pewna, że poraz pierwszy patrzył na nią w ten sposób, co dzisiaj. Rozejrzył się po pokoju i przekonał się, że wszystkie otaczające go osoby są dlań równie obce. Poczuli laskoczący w gardle zachwyt dla tej nowoodkrytej wielkiej prawdy. Nie wiadomo, czy ojciec również dostrzegł co w jego spojrzeniu, ale odszedł natychmiast jakby zmieszany, powiedziawszy tylko do żony z widocznym zamiarem ratowania sytuacji.

— Nie dawać mu kolacji! Jak nie chce, niech nie je!

Kraśnicki poszedł do drugiego pokoju, zapalił świecę i zabrał się do lekcji. Był już zupełnie spokojny. Z nieznaną dotychczas rozkoszą ślezczał nad trudnymi zadaniami matematycznymi, z godną podziwu wytrwałością wyszukiwał w tablicach wzorów logarytmicznych, z dziką zawziętością sprawdzał po kilkakroć przerobione już działania, potem „wykuwał” rejestry dzieł, które „wpłynęły” na Słowackiego przy tworzeniu „Anhellego” — wszystko z przekonaniem twardem a niewytłomaczonym, że czyni to poraz ostatni. W końcu złożył książki i położył się spać z zupełną pogodą w duszy.

Na drugi dzień poszedł do szkoły jak zwykle, ale przez całe pięć godzin lekcji siedział tak uważnie i przykładnie, jak nigdy. Nauka sprawiała mu przyjemność, jednak dlatego tylko, że odrywał myśl od własnej osoby i przeżył. Ale nieraz, gdy budził się z odrętwienia, miał poprostu ochotę zawołać: „A cóż mnie to wszystko obchodzi!” Aż na ostatniej lekcji polskiego, gdy nauczyciel i zarazem wychowawca siódmej klasy pan Mroczkiewicz podczas omawiania „Anhellego” zaczął swoim zwyczajem niemiłosiernie wydrwiwać romantyków, którzy doprowadzili tylko naród do nędzy i oddali go w gorszą od politycznej niewolę ekonomiczną obcych: Niemców i Żydów, Kraśnicki załamał się w swoim postanowieniu urażania — i puścił wodzę wyobraźni. Roztęskniona myśl jego niosła go w szerokie pola, zamiatane niepowstrzymanem szerokim tchnieniem wiatru... W

tym czasie na wszystkich granicach niedawno zmartwychwstałej Polski wrzała wojna: ona to ciągnęła ku sobie zranione serce Kraśnickiego. Oczyma duszy widział dalekie szare pola przedwiośnia, zrujnowane miasteczka, popalone wsie, szare sznury tyraljer pełznących miedziami, armaty zaciżające po zaroślach i zabudowaniach, jak to nieraz wyświełano w kinie, kłębiące się pod niebem obłoczki szrapneli... i poczuł w piersiach potworny, odurzający oddech wojny.

A w klasie było duszno.

Pan Mroczkiewicz zauważył ten brak zajęcia swoim wykładem i obudził Kraśnickiego z zadumy.

— Kraśnicki! o czym ja teraz mówię? — zapytał groźnie. — Nie wiesz Wogóle ciebie zdaje się nic już szkoła nie obchodzi. Dziwię się, że jeszcze raczysz do niej zaglądać. Za bardzo, chłopcze, ufasz swoim zdolnościom. To może źle się skończyć.

Zgromiony nic nie odpowiadał. Czuł wielką przykrość, że zasłużył na wyrzuty ze strony umiłowanego przez niego profesora, ale rzeczywistość w tej chwili uprzytomniał sobie, że szkoła go już nie obchodzi.

Po lekcjach w klasie powstał niezwykły gwar. Jeden z siedmioklasistów wskoczył na katedrę zaraz po wyjściu profesora i zaczął wotać:

— Koledzy, nie rozchodźcie się! Dzisiaj robimy wiec w sprawie wojska!

Kraśnickiego apel ten nie wzruszył zupełnie: był już na niejednym takim wiecu i wiedział, czym się zwykle kończą.

Na początku roku szkolnego, gdy wybuchła walka o Lwów, ósma klasa po długich naradach postanowiła iść na obronę tego miasta, siódma zaś po kilku hałaśliwych wiecach postanowiła zostać w szkole. Nie była to jednak ostateczna decyzja, i każde nowe niebezpieczeństwo, ukazujące się nowopowstałemu państwu, dawało impuls do świeżych serji obrad. Właśnie wczoraj przysły wiadomości o nowej ofensywie ukraińskiej na Lwów, i siódma klasa znowu postanowiła rozpatrzyć sytuację polityczną, aby zorientować się, co jej czynić należy. Kraśnicki, który był zawsze jednym z najgorętszych rzeczników półsucia na front, dzisiaj nadszpedziewanie mało zainteresował się tą sprawą: spokojnie spakował książki i ruszył ku drzwiom.

— Nie rozchodźcie się! — krzyczano. — Co, Kraśnicki, nie będziesz na wiecu?

— Nie — odpowiedział i wyszedł.

Przyszedłszy do domu, usiadł przy swoim stoliku, oparł głowę na rękach i zadumał się głęboko. Myślał nad tem, do czego właściwie ma się wzięć, i nie znajdował już dla siebie żadnego zajęcia, któreby mu mogło przynieść choć minimum zadowolenia.

Siostra przysłała wybać, czy nie gniewa się na nią jeszcze od wczorajszego nieporozumienia. Rozumiał dobrze jej zamiary i czuł nawet z tego powodu pewne rozczulenie, ale nie wiedział, coby mógł do niej powiedzieć. W końcu odezwała się pierwsza łagodnym tonem:

— Wiesz co, Zdzichu? Rozmawiałam dziś o tobie w klasie: Stasia Laskowska dopytywała się o ciebie.

zwolenie”, dr. Putek odpowiedział, że dziś odbyła się konferencja 4 stronnictw lewicowych: P. P. S., „Wyzwolenia”, Str. Chł. i Klubu Pracy i że rozmowa z blokiem tych stronnictw byłaby bardziej celowa z uwagi, że stronnictwa te ustaliły wspólną platformę postępowania i są w toku opracowywania wspólnego programu na gruncie sejmowym. Co do „Wyzwolenia”, to dr. Putek zaznacza, że w programie swym gospodarczym „Wyzwolenie” kładzie nacisk na należyte uwzględnienie interesów wsi i drobnego rolnictwa.

Osoba p. Chacińskiego jest sympatyczna dla stronnictwa. Zapytuje się, czy nie zechciałby koalicji przesunąć bardziej na lewo z pominięciem większej ilości elementów prawicowych. P. Chaciński oświadczył, iż jest związany w innym kierunku i dlatego na tę koncepcję odpowiedzi dać nie może. W toku rozmowy ze względu na wiadomość o bloku lewicowym, uznał dalszą rozmowę z innymi członkami bloku lewicowego narazie za zbędną i postanowił zakomunikować ten fakt stronnictwom prawicowym.

NARADA STRONNICTW LEWICY.

Wczoraj w lokalu Z. P. P. S. odbyło się posiedzenie przedstawicieli Z. P. P. S., Klubu P. S. L., „Wyzwolenie”, Klubu parlamentarnego Stronnictwa Chłopskiego i Klubu Pracy.

W konferencji wzięli udział posł.: tow. Marek, tow. Niedziałkowski, tow. Moraczewski, Poniatowski, Woźnicki, Jan Dąbski, Bryl i Bartel.

Zebrani przedstawiciele stronnictw stwierdzili konieczność stałego kontaktu i współdziałania całej lewicy, zarówno w okresie obecnego przesilenia, jak i w dalszej przyszłości. W stosunku do prób tworzenia rządu Chjeno - Piasta zebrane stronnictwa zajęły stanowisko w rezolucji następującej:

„Przedstawiciele Z. P. P. S., Klubu P. S. L., „Wyzwolenie”, Klubu parlamentarnego Stronnictwa Chłopskiego i Klubu Pracy uważają za swój obowiązek oświadczyć z całym naciskiem, że próby utworzenia Rządu, wyrażającego społeczne, polityczne i gospodarcze dążenia reakcji, stanowiąc jaskrawą prowokację całej Polski pracującej, napotkać muszą na stanowczy i najostrzejszy opór ze strony zorganizowanej demokracji. Rząd tego typu postawiłby kraj w obliczu bezpośredniej katastrofy, bez drogi wyjścia, bez nadziei naprawy”.

POSIEDZENIE Z. P. P. S.

Wczoraj odbyło się, pod przewodnictwem pos. tow. d-ra Marka, posiedzenie Z. P. P. S., na którym pos. tow. Niedziałkowski złożył sprawozdanie z sytuacji politycznej. W dyskusji zabierali głos posł.: Perl, Szczerkowski, Moraczewski, Stańczyk, Liberman, Uziębło.

Pos. tow. Marek, reasumując obrady, stwierdził zgodność poglądów i zapowiedział, że Z. P. P. S. przez cały czas przesilenia pozostanie w permanencji.

Z. P. P. S. przyjął sprawozdanie Prezydium do wiadomości.

ROZMOWA Z POS. DUBANOWICZEM (CH. N.).

Na pytanie pos. Chacińskiego, co do stosunku klubu Ch. N. do próby tworzenia Rządu przez niego, pos. Dubanowicz odpowiedział, że próbie tej, jak zresztą żadnej próbie tworzenia Rządu na podstawie czterech stronnictw, pozostałych w koalicji, przeszkadzać ani utrudniać nie zamierza, że jednak poparcie ewentualne Rządu, utworzonego na tej podstawie, uzależnia od trzech warunków: 1) od silnego stanowiska wobec wicherzeń w kraju i w wojsku oraz jednolitego w pracy składu tego Rządu; 2) od jego programu, zwłaszcza w zakresie gospodarczym; 3) od porozumienia wszystkich stronnictw, popierających Rząd w sprawie ordynacji wyborczej.

ROZMOWA Z PRZEDSTAWICIELAMI „KADŁUBA”.

Kontynuując swoje rozmowy, pos. Chaciński odbył konferencję z przedstawicielami stronnictw, popierających ostatni Rząd, mianowicie z posłami: Głabińskim (ZLN.), Witosem (Piast), Holeską (Ch. D.) i Popielem (N. P. R.).

ROZMOWA Z KOŁEM ŻYDOWSKIM.

Posłom żydowskim p. Chaciński oświadczył, iż rozmowę z nimi odracza do chwili ostatecznego zdecydowania się, czy podejmie się misji tworzenia Rządu. Rozmowa ta ewentualnie odbędzie się dzisiaj rano.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE P. CHACIŃSKIEGO.

Po tych rozmowach pos. Chaciński wyjechał z Sejmu. Powszechnie zapewniano, że pos. Chaciński pojechał na miasto na rendez-vous z pos. Witosem, od którego ma otrzymać poufne instrukcje.

P. CHACIŃSKI W BELWEDERZE.

Po naradzie z Witosem p. Chaciński przed północą pojechał do Belwederu podobno z odmowną odpowiedzią na propozycję tworzenia Rządu.

(Dokończenie wczorajszego dnia pol. w dalszym ciągu numeru.)

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

PRZEGLĄD PRASY.

Przesilenie rządowe. — Chjena w obronie kapitału angielskiego.

Część prasy warszawskiej omawia bilans 5-miesięcznych rządów gabinetu p. Skrzyńskiego. Bez zastrzeżeń chwali okres tych rządów „Nowy Kurjer Polski”. Enpeerowski „Głos Codzienny” twierdzi, że rząd, który odszedł, zrobił wszystko, co w danych warunkach było możliwe, dodając przytem, że najważniejsze „czyny” dokonane zostały w ciągu ostatnich 10 dni, t. j. po ustąpieniu socjalistów. Do „czynów” tych zalicza to pisanie w pierwszym rządzie uchwalenie budżetu p. Dziechowskiego, czemu udział PPS. w rządzie nie był już przeszkodą. „Kurjer Warszawski” również oświadcza, że po „ustąpieniu socjalistów rząd żąłował swobodniej” i gniewa się na p. Skrzyńskiego za to, że „zrezytował”.

Zarzuty te pod naszym adresem uważamy za zaszczyt dla siebie, świadczą one bowiem, że P. P. S. uczciwie spełniała swe zadanie w rządzie, nie pozwalając prawicy „żąłować swobodnie”... przeciwko klasie robotniczej.

Szczegół zmienny: Senator Koskowski, irytując się w „Kurjerze Warszawskim” z powodu „rejerady” p. Skrzyńskiego, zapomniał się na chwilę do tego stopnia, że powiedział... prawdę:

„walka społeczna jest zasadniczym elementem życia zbiorowego i lubo cywilizacja łagodzi jej formy, niemniej istota jej pozostaje trwale ta sama”.

Gdybyśmy byli demagogami endeckimi, tobyśmy zanzacili endeckiemu senatorowi, iż propaguje walkę klas!

„Warszawianka” składa ofertę kadłubowi, by porozumiał się z Ch.-N. i utworzył razem większość Chjeno - piastowo - enpeerową. P. Stroński nawołuje do tego w imię „obowiązku państwowego”.

Organ piastowy „Echo Warszawskie” traktuje Polskę niby Wierchostawice, gdzie gospodarz Witos wynajmuje ludzi do pracy:

„W rezultacie musimy stwierdzić, że podano rękę do zgody wszystkim, którzy chcą pracować. Należy przejść do porządku dziennego nad tymi, którzy nie chcą współpracy, należy nareszcie przestać się oglądać na wszystkich niezadowolonych, należy przestać budować jeszcze jedną koalicję (!), a zacząć budować przyszłość Polski”.

Znowu „zacząć budować”? Toż w r. 1923 Chjeno - Piast zaczął już „budować” Polskę, doprowadzając ją na skraj przepaści! Dość tych obmierzłych frazesów i kłamstw!

W przeciwstawieniu do organu p. Witos’a „Nasz Przegląd” twierdzi, że Witosowi

„Raczej uśmiecha się myśl stanięcia na czele „odbudowanej” koalicji. Tem się tłumaczy ożywione rokowania „Piasta” z P.P.S. Ale zabiegi te nie przyniosły rezultatu”.

Słusznie podnosi „Przegląd Wieczorny”, że

„owa zwarta i przygotowana do objęcia rządów większość była poprostu bluffem i że przesilenie zastało Sejm tak samo nieprzygotowanym, jak zawsze”.

Uchwała CKW. PPS. i Kom. Centr. Zw. Zaw. o poparcie robotników angielskich w ich gigantycznej walce z kapitałem, wyprzedziła z równowagi trzy pisma chjeńskie: „Dwugroszówkę”, „Warszawiankę” i „Rzeczpospolitą”. Jak zwykle, gadzinowa prasa burżaczajna, stającą w obronie kapitalistów angielskich, nie ma odwagi przyznać się do tego, lecz zapewnia obłudnie, że idzie jej o interesy... bezrobotnych w Polsce, których rzekomo chce skrzywdzić P. P. S.

Jest to oczywiście śmieszna brednia. Strajk górników angielskich otwiera dotychczasowe rynki zbytu węgla angielskiego dla węgla innych krajów, m. in. Polski. Strajkującym górnikom angielskim to zgoła nie szkodzi, owszem — może być czynnikiem, skłaniającym kapitalistów angielskich do ustępstw. Natomiast bezwzględnie niedopuszczalne jest ewent. dostarczanie węgla kontynentalnego do Anglii i na okręty angielskie (przed strajkiem węgiel polski oczywiście do Anglii wcale nie szedł).

Reakcja nasza chwytła się najordynarniejszych kłamstw i idyotyzmów, gdy tylko idzie o obronę kapitału i reakcji i zozydanie ruchu robotniczego. Chjena w myśl swej zasady: swój do swego staje po stronie kapitału międzynarodowego i nikt do niej o to nie rości pretensji. Ale dostaje ona ataków wściekłości, gdy widzi, że robotnicy polscy okazują swą solidarność z międzynarodową klasą robotniczą. To nieprzytomne miotanie się reakcji, ta jej podwójna „moralność” świadczy o schyłku panowania kapitalizmu, drżące o swe jutro.

B.

Wypłata zapomóg dla pracowników umysłowych

Zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia m. st. Warszawy przyjmować będzie, poczynając od piątku, 7 maja, we wtorki i piątki, między godz. 5 i 7 wiecz., na dotychczasowych zasadach, podania o zapomogi od pozabawionych pracy pracowników umysłowych.

O dniach wypłaty nastąpi oddzielne zawiadomienie.

DROŻYZNA.

PODROŻENIE WĘDLIN.

Od 5 maja cechy rzeźników i wędliniarzy podwyższyły swe cenniki. Cennik wędliniarzy podwyższył ceny słoniny z 2 zł. 80 gr. do 3 zł. 20 gr., szynki golonki z 5 zł. 40 gr. do 6 zł., połędwicy i schabu pieczonego z 5 zł. 60 gr. do 6 zł., kiełbasy krakowskiej z 3 zł. 80 gr. do 4 zł. 60 gr., zwyczajnej z 3 zł. do 4 zł., serdelków i mortadeli z 4 zł. 20 gr. do 5 zł., rolady z 4 zł. 80 gr. do 5 zł., kiszeki kaszanej z 1 zł. 40 gr. do 1 zł. 80 gr., schabu surowego z 3 zł. do 3 zł. 50 gr., żeberka z 1 zł. 80 gr. do 2 zł. 40 gr., nożek z 1 zł. 20 gr. do 1 zł. 60 gr., kości z 80 gr. do 1 zł., cynadrow z 2 zł. do 2 zł. 40 gr., boczków wędzonego z 3 zł. 20 gr. do 3 zł. 60 gr., szmalcu białego z 3 zł. 50 gr. do 4 zł., sałcesonu i sadła świeżego z 3 zł. do 3 zł. 60 gr., baleronu z 5 zł. 40 gr. do 6 zł., parówek z 4 zł. 80 gr. do 5 zł. 50 gr., kiełbasy serdelowej i pasztetowej z 3 zł. 50 gr. do 4 zł. 40 gr.

Cennik rzeźników zaś podwyższa ceny: sadła z 3 zł. do 3 zł. 60 gr., otoczków i wieprzowiny z 2 zł. 20 gr. do 2 zł. 60 gr., boczku z 2 zł. do 2 zł. 60 gr., schabu z 3 zł. do 3 zł. 50 gr., żeberka z 2 zł. 20 gr. do 2 zł. 60 gr., wątróbki z 2 zł. do 2 zł. 40 gr., siekanki z 1 zł. 50 gr. do 1 zł. 80 gr., cynadrow i ozorków wieprzowych z 2 zł. do 2 zł. 60 gr. i kiełbasy z 3 zł. do 3 zł. 60 gr. wszystko za kg.

Z RYNKU MĄCZNEGO.

Tendencja mocna na rynku mącznym w Warszawie utrzymuje się w dalszym ciągu. Ceny nie wykazują większych zmian. Cena pszennej mąki amerykańskiej dochodzi do 1 zł. 5 gr., krajowej zaś waha się od 90 do 93 gr. za kg. w sprzedaży na worki. Rynek jest dostatecznie zaopatrzony, jednak tranzakcje zawierane są wyłącznie za gotówkę.

Po 1 maja zapotrzebowanie pieczywa nieco wzrosło w związku z wypłatą uposażeń, w każdym razie jest jeszcze znacznie mniejsze, niż w poprzednich miesiącach. (—)

Sprawy skarbowe.

Jakie podatki płacić należy w maju.

Min. Skarbu przypomina płatnikom, że w m. ou maju b. r. przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednio:

1) Od 1 do 31 maja podatek od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za I kwartał 1926 r.;

2) do 15 maja — państwowy podatek przemysłowy od obrotu za II półrocze 1925 roku, uwidoczniony w nakazach płatniczych, lub w imiennych listach płatników;

3) do 15 maja — miesięczne wpłaty podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w poprzednim miesiącu przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe I — V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

4) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzenia za najemną pracę — w ciągu 7 dni, licząc od dnia dokonania potrącenia podatku;

5) od 1 do 31 maja — płatna jest dalsza część różnicy podatku majątkowego pomiędzy 3 definitywnymi ratami tegoż podatku, a wpłatami uskutecznonemi zaliczkowo w formie prowizorycznych rat i zaliczek, o czym płatnicy zostali powiadomieni za pośrednictwem zarządów gminnych oraz komunikatami prasowymi.

Dla właścicieli domów miejskich, którzy koryzstali z odroczenia podatku majątkowego do dn. 1 stycznia 1926 r. — termin uiszczenia drugiej części przypadającej od nich należności upływa w dniu 15 maja r. b.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w miesiącu maju b. r.

W sprawie:

Kaczyński-Grudziński

Na podstawie art. 21 Dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz. Pr. Nr. 14) Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę przesyła w celu zamieszczenia w zachowaniu warunków wymienionych w art. 21 powołanego Dekretu, następujące sprostowanie:

W związku z zamieszczeniem w Nr. 124, z dn. 6 maja r. b. dziennika „Robotnik” w ar-

tykułe pod tytułem: „Skandal policyjno - komunistyczny” fałszywych wiadomości, uwłaczających dobrej sławie s. p. starszego posterunkowego policji politycznej Wacława Grudzińskiego, według którego to artykułu osoba zabitego w czasie przejścia pochodu przez Krakowskie Przedmieście s. p. Wacława Grudzińskiego została zidentyfikowana z osobą niejakiemu Kaczyńskiego Józefa, rzekomo robotnika fabryki Pocisk oraz rzekomego „przywódcy komunistów w fabryce Pocisk i jednego z przywódców pochodu komunistycznego”, Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę stwierdza co następuje:

Podczas przejścia pochodu Krakowskim Przedmieściem przed domami Nr. Nr. 55 — 39 wynikła strzelanina, w rezultacie której został zabity funkcjonariusz policji politycznej, st. posterunkowy Wacław Grudziński.

W chwili wypadku przy zwłokach s. p. Grudzińskiego znalazła się niejaka Apolonja Kołtuniak, zawodowa złodziejka, wielokrotnie karana za kradzież, która prawdopodobnie w celu dokonania kradzieży rozpoznała w zabitym rzekomo swego brata i pracownika fabryki Pocisk, Kaczyńskiego Aleksandra.

S. p. Wacław Grudziński wstąpił na służbę do policji politycznej w lutym roku bieżącego i, jak stwierdziło przeprowadzone dochodzenie, nigdy w fabryce Pocisk, lub innych nie pracował.

Osobnik, nazwiskiem Kaczyński Aleksander, jak się okazało po sprawdzeniu list robotników fabrycznych, pracuje w fabryce „Parowóz” do obecnej chwili i jest zupełnie zdrowy.

Osobnik, imieniem i nazwiskiem Kaczyński Józef, wogóle nikomu nie jest znany i w żadnej z wymienionych fabryk nie pracował.

Jan Tłuchowski,
p. o. Kom. Rządu na m. st. Warszawę.

Przez cały czas policja utrzymywała wersję, że zginęły dwie osoby: Józef Kaczyński i Wacław Grudziński. Obecnie dopiero — wskutek naszego artykułu — stwierdzono, że ów rzekomy „Kaczyński” nie istniał — zabity nazywał się Grudziński i był wywiadowcą policji.

Podkreślamy tu raz jeszcze, że Grudziński szedł w pochodzie komunistycznym i widocznie zachowaniem się swoim nie różnił się od innych uczestników tego pochodu, skoro go komuniści uważali za ofiarę ze swoich szeregów.

Inne szczegóły tej sprawy wymagają jeszcze dokładnego zbadania.



„BABKA” OCHRANY ROSYJSKIEJ SEREBRIAKOWA.

Sąd sowiecki w Moskwie skazał na karę śmierci (uśaskawiono na 7 lat więz. z powodu podanego wieku) Serebriakową, która przez kilkadziesiąt lat była agentem policji politycznej, jednocześnie utrzymując bliskie stosunki z rewolucjonistami.

Łańcuch prasowy.

W dn. 6 b. m. złożyli pieniądze w Administracji „Robotnika” na Fundusz Prasowy następujący towarzysze i proszą znowu o wyznaczenie nast. towarzyszy.

Tow. M. Zdanowska zł. 5 — wzywając: tow. Stanisława Lewickiego i tow. Stanisława Jaskułowskiego.



Traktat sowiecko-niemiecki

Na zdjęciu widzimy: 1) sekretarza stanu von Szuberta, 2) dyrektora ministerjalnego Gausa, 3) dr. Stresemanna, 4) ambasadora rosyjskiego Krestjńskiego i 5) radcę sowieckiego Brodowskiego.

Faszyści z P.P.P. przed sądem.

3-ci DZIEŃ ROZPRAW.

Posiedzenie znów rozpoczęło się od zabawnego zajścia, gdyż na stole prasowym pojawiło się „oreździe“ p. Pękostawskiego „do przedstawicieli prasy“, w którym on, oznajmiając, „że nie chce urabiać i przeciągać prasy na swoją stronę“, biada na niedokładność w streszczeniu jego wyurzeń.

ZEZNANIA ŚWIADKÓW.

Ze świadków pierwszy zeznaje bez przysięgi Modzelewski, karany 1 i pół roku więzieniem za nadużycia służbowe w centr. warsztańskich samochodowych M. S. Wojsk. Był członkiem P. P. P., wprowadził go Gryczko. Był tam rok jako szercowiec i zajmował się werbowaniem nowych członków. Miał rozkaz zebrania danych o środkach lokomocji jakie posiada Praga, jednak nie wykonał tego, „bo było to śmieszne“.

W tem miejscu komornik sądowy melduje, iż ks. Oraczewski stawiał się i prosi o natychmiastowe przesłuchanie.

Jakiś tajemniczy głos na sali oznajmia, iż ksiądz musi być przesłuchany zaraz.

KS. ORACZEWSKI, KILKI.

Wchodzi ks. Oraczewski, który zjawiał się w sądzie w asyście 3 adiutantów - uczniów szkolnych i prosi o rychłe przesłuchanie, bo podróżuje wciąż po Polsce, wygłaszając odczyty.

Po wyznaczeniu mu terminu na godz. 2, mówi „Bóg zapłać“ — i oddala się.

Św. Radomski należał do P. P. P., lecz ponieważ „piękna“ ta organizacja nie zalegalizowała się — wystąpił.

Pplk. Jan Thierbach został wyznaczony na komendanta województwa warszawskiego. Wymano go jednak od niego dużo pracy... a dawano mało środków, wobec czego wystąpił z P. P. P. Gdy św. składał przysięgę w kościele W. Świętych, było tam wielu oficerów w mundurach. Drugim powodem wystąpienia św. z Organizacji były niesnaski pomiędzy nim a Pękostawskim z powodu przynależności sına świadka do „Strzelca“.

ŚWIADEK, KTÓRY NIE CHCIAŁ WALCZYĆ Z GRABSKIM.

Św. Jurczykowski, dziennikarz - wydawca wstąpił do P. P. P. za namową Gorczyńskiego, wystąpił... bo na czele rządu stanął Wł. Grabski, któremu nic nie miał do zarzucenia.

P. KIERNIK.

Św. Odębski, dyrektor Tow. Ubezpieczeń, wstąpił do P.P.P. za namową Gorczyńskiego, wraz z nim przysięgał oficer w mundurze. Przy przysiędze był Michałowski i ks. Oraczewski. Ks. Oraczewski przemawiał na zebraniach, nawołując, by „do sprawy przystępowali ludzie o czystych sercach“. Min. Kiernik, podczas urzędowej bytności św. u niego zapytywał św., czy należy do P.P.P. Ten odpowiedział, że chwilowo nie, ale „będzie należał całą duszą“.

Św. otrzymał pieniądze dla P.P.P. od brata gen. Szeptyckiego, Aleksandra.

JAK P. P. P. MIAŁO POMÓC STROŃSKIEGO.

Św. Szymkowski wstąpił do P.P.P. za namową b. sędziego Korybut - Daszkiewicza i piastował urząd inspektora. Z Gorczyńskim zapoznał się na grzbiecie Niewiadomskiego. Św. był z rezerwy wobec organizacji, bo słyszał, że należą do niej ludzie o podejrzanej wartości moralnej. Na zapytanie przewodniczącego, czy do tych ludzi zalicza kogós z podanych, św. wskazuje na Michałowskiego, motywując to tem, iż Zamoyski dyskwalifikował organizację, w której tacy jak Michałowski mogą zajmować wybitne stanowisko. Kom. Gostyński poruszał na zebraniach sprawę pomśzczenia spoliczkowanego posła Strońskiego. Ćwiczenia wojskowe P.P.P. odbywały się pod cgidą „strzelca kurkowego“.

TEN, CO CHCIAŁ „WALCZYĆ Z ŻYDAMI“.

Św. Szyszko wstąpił za namową Gryczki do P.P.P., gdyż miało być ono powołane „do walki z żydami“.

Św. Kaczor. Choć go również wprowadził Hryczko, odmówił złożenia przysięgi i za to był usunięty z kościoła. Na zebraniu w hotelu mówiono o potrzebie uzbrojenia P.P.P. św. spisywał składy broni, co było potrzebne „dla objęcia władzy i ochrony przed lewicowymi partjami, które mogły spowodować rozlew krwi“.

Św. Stroński wstąpił do P.P.P., bo ono nawoływało do „stania przy warsztatach“. Był „na zabawie pod Wawrem“, dokąd poszli uzbrojeni w parasole i laski i gdzie Pękostawski nawoływał „do porządku, bo „była wielka różność“.

Św. Maciejewskiego wciągnął też Hryczko. O dyktatorze mówiono, że będzie nim ten, kto okaże się odpowiedni.

TEN, CO WIDZIAŁ WIDMO BOLSZEWIZMU.

Św. Lineburg otrzymał program P.P.P. od Hreczki i „przyjął go z zachwytem, bo bolszewizm był na progu“. Na zebraniu w mieszkaniu św. Pękostawski mówił, iż zalegalizuje się organizacja, gdy będzie posiadała 3 tys. ludzi. Wymieniano Hallera i Trampczyńskiego, jako członków org.

ŚW., KTÓRY NIE CHCIAŁ IŚĆ POD NÓZ.

Św. Weber zapisał się do P.P.P. „dla jej szczytnych celów“ i „by nie iść pod nóż elementów wyrotkowych“.

GEN. MACEWICZ.

Po przerwie zeznaje gen. Macewicz. Mówi cicho, jakby wstydząc się. Należał do P.P.P. i składał przysięgę, bo uważał, że jest to organizacja przeciwkomunistyczna. Wie, że należał do niej gen. Wroczyński i gen. Żukowski. Dyktatura „miała być ustanowiona w ostatniej chwili“. Składając przysięgę, św. widział tam również oficerów i szeregowców. Wystąpił, bo spotkał na zebraniu gen. Dowbór-Muśnickiego, któryśo odwoził od

należenia do P.P.P. To samo mówił Wroczyński. Org. robiła na nim wrażenie nie poważnej. Sprawa legalizacji była mętna. Wie, że prowadzono pertraktacje z posłami. „dla utrzymania aprobaty Sejmu na zamach stanu“. Mówiono, że należy do P.P.P. gen. Haller i wielu posłów.

W tym miejscu osk. Pękostawski przypomina świadkowi, iż ten powiedział „organizację poznałem, jej ducha znam, jako wojskowy powinienem do niej należeć w pierwszym rzędzie“. Św. jednak tego nie pamięta, jak również nie przypomina sobie, że Pękostawskiemu „gen. Szeptycki jako kandydat na dyktatora nie podobał się“.

LEKTURA NA DROGĘ DLA GEN. HALLERA.

Osk. Gorczyński oświadcza, że chcąc zapoznać „wysoko postawione osoby“ z org. P.P.P., udał się do gen. Hallera i doręczył mu program P. P.P., by ten mógł się z nim zapoznać w drodze do Ameryki.

Pękostawski zgadzał się... nawet na Piłsudskiego.

Św. Macewicz stwierdza, iż Pękostawski zgadzał się na każdego dyktatora i, mówił, że „niech to będzie nawet Piłsudski“.

ŚWIADEK, KTÓRY NIE JEST PSYCHOLOGIEM, TYLKO „MARNYM PIONKIEM“.

Św. Russek, art.-malarz, mając lat 18 za namową Hreczki należał do P.P.P. i był „inspektorem Pragi“, zaznacza, że był tylko „marnym pionkiem“ P.P.P. miało być uzbrojone bo „bojówki socjalistów miały broń“. „Miał zaufanie do programu, a nie interesował się środkami walki“.

Na zapytanie przewodniczącego, czy wszyscy członkowie organizacji nie interesowali się środkami walki, oświadcza z całą naiwnością: „nie jestem psychologiem, abym to mógł wiedzieć“.

FASZYSTA - KAPUCYN.

Ks. Sonta - kapucyn na prośbę Gorczyńskiego przyjmował przysięgę w Warszawie, a potem w Łomży, gdzie miał polecone uformować oddział. Gdy doszły go wersje, że do organizacji należą komuniści, wystąpił. Ostrzegając go przed organizacją posel Mieczkowski i Rogowski.

ZEZNANIA KS. ORACZEWSKIEGO.

Zeznaje ks. Oraczewski przybrany w fantazyjny płaszcz Czyta początkowo z kartki, po zwróceniu mu uwagi przez przewodniczącego „mówi na pamięć“, od czasu do czasu zaglądając do notatek. Mówi głosem „natchnionym“, płynnie, powiewowemu. Przed wyjazdem do Ameryki konferował z przedstawicielami P.P.P. Do org. nie należał i przysięgi nie składał, wyjazd jego nie miał nic wspólnego z P.P.P. Nie uciekał przed odpowiedzialnością, bo „to nie zgadza się z godnością obywatela, wielbiącego kraj, co powszechnie jest wiadomo“.

Dalej świadek mówi dużo o swych „zasługach“ i swej „pracy“ i gromy ciska na złośliwe języki, siejące plotki, iż wyjechał do Rumunii, by skłonić króla rumuńskiego do objęcia tronu polskiego.

Oświadcza szumnie „nie potępiam żadnej partji“, a skromnie dodaje „w 1918 r. po zamachu stanu mimo nalegań nie objełem żadnego wybitnego stanowiska“.

Do św. z ramienia P.P.P. zgłosili się gen. Wroczyński, gen. Macewicz, gen. Prokopowicz, gen. Galiński i p. Pękostawski. Ponieważ była mowa o sprawach bieżących, św. poruszył kwestję porozumienia się z Rządem i zaprowadził Pękostawskiego i Wroczyńskiego do min. Głabińskiego.

„Cała sprawa P.P.P. nie przedstawiała się poważnie“.

Tu następuje zajście dość zabawne, bo mimo, iż ks. Oraczewski wezwany został na żądanie obrony, św. oświadcza w stronę ławy obrończej, że powiedział wszystko, co miał do powiedzenia i nie więcej nie powie. Dopiero na uwagę przewodniczącego daje dalsze wyjaśnienia i oświadcza, że „ci panowie chcieli się zastąpić moim nazwiskiem, bo było ono głośne“.

W tym miejscu adw. Kijeński gwałtownie stara się wydobyc z świadka oświadczenie, iż „żądał on od pana Piłsudskiego“ (nazwiskiem tem adw. Kijeński dosłownie się dławil) oświadczenia, że partje winny się podporządkowywać interesowi Państwa. Jednakże św. oznajmia kategorycznie, że niczego nie żądał, bo był zbyt „małą osobą by żądać“, i że otrzymał od Naczelnika Państwa, w odpowiedzi na swój memoriał list z potwierdzeniem, iż interes Państwa zawsze winien być ponad interesami stronnictw.

Adw. Kijeński stara się jeszcze coś z świadka wyciągnąć, na co ten rzuca „niech pan powie krótko o co panu właściwie chodzi“.

Św. uważał, że P.P.P. jest organizacją na wzór S.S.S.

Na pytanie adw. Niedzielskiego, czy św. rzeczywiście zna rotę przysięgi, św. oznajmia, iż nie zna jej wcale.

Na pytanie prokuratora, czy św. należał do Rady Gł. P.P.P., ks. Oraczewski pyta „czy pan jest prokuratorem“, a nie otrzymawszy odpowiedzi, wyjaśnia iż „formalnie do Rady Gł. nie należał. Wie jednak, że nadano (!) mu pseudonim „Ten“, którym bez jego wiedzy (!!) podpisano program organizacji“.

Dziś o 10-tej ciąg dalszy badania świadków.

I. K.

WYBORY do Rady Nadzorczej Bratniaka S. U. W.

Baczność akademicy!

Wybory do Rady Nadzorczej Br. Pom. i Centr. Ak. Br. Pom. Uniwersytetu odbędą się dzisiaj.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (Akademickiej) wystawia do Rady Nadzorczej Br. Pom. listę, oznaczoną Nr. 2. Kandydatami czelowymi listy Z. N. M. S. Nr. 2 są tow. tow.: Z. Kopankiewicz, S. Garlicki, J. Rutkiewicz, S. Niemyski, C. Zambrzycki, J. Mieszkowski, A. Obarski, Uziębło, Kalinowska, Chorzewski.

Akademicy!

Nie głosujcie na listy faszystowsko - korporancko - wszechpolsko-odrodzeniowe, gdyż nie trzeba Wam przecież przypominać do czego prowadzą rządy prawicowe w „Bratniaku“. Rządzące obecnie centrum, Zrzeszenie kół prowincjonalnych i komitet reform, balansując między prawicą i lewicą frazesem apolityczności na ustach — zdradza interesy Proletariatu akademickiego, jak to było chociażby w sprawie opłat akademickich.

Ostrzegamy Was przed nieodpowiedzialną demagogią komunizującego „Życia“, które żadnej działalności na terenie akademickim aż do chwili wyborów nie przejawiało.

Pamiętajcie, że pierwsi socjaliści rozpoczęli walkę przeciwko opłatom akademickim, taksom egzaminacyjnym oraz oberwanium stypendjów. Pierwsi zażądaliśmy autentomi domów akademickich, doprowadziliśmy do obniżenia ceny skryptów.

Akademicy! w zrozumieniu własnych interesów wszyscy głosujcie na listę Nr. 2.

Związek Niezal. Mł. Socjalistycznej
Koło Uniwersyteckie.

P. Osiecki złamał uchwałę Sejmu.

SPRAWA WYTWÓRNI APARATÓW TELEGRAFICZNYCH I TELEF.

Państwowa Wytwórnia aparatów telegraficznych i telefonicznych znajduje się w trudnym położeniu. Gen. Dyrekcja Poczty i Telegrafów — a więc instytucja państwowa — sabotuje państwową Wytwórnię, nie udzielając jej zamówień.

Pan min. Osiecki, wbrew wyraźnej uchwale Sejmu, że wytwórnia ma pozostać w rękach Państwa, na dwa dni przed swoim ustąpieniem zarządził oddanie Wytwórni spółce „Polskie Radio“, która zgóry przehandlowała tę fabrykę firmie szwedzkiej Ericsson!

P. Osiecki twierdzi, że tylko ustawy obowiązuje jest wykonywać, zaś uchwał Sejmu — nie.

Biorąc rzecz ściśle formalnie, p. Osiecki mógłby wysnuć i taką interpretację Konstytucji, ale tu nie idzie o stronę formalną sprawy, lecz o jej treść. P. Osiecki nie był ministrem spółki „Polskie Radio“, ani firmy Ericsson, ale ministrem Rzeczypospolitej Polskiej, a zatem interesy Państwa winien był mieć na względzie.

P. Osiecki przynaglał Komisję Sejmową do decyzji, a gdy decyzja Sejmu zapadła, nie wykonywa jej.

Fakt, że p. Osiecki na krótko przed ustąpieniem — a wiedział, że ustąpi — polecił, wbrew uchwale Sejmu, oddanie Wytwórni prywatnej firmie, rzuca na całą aferę charakterystyczne światło.

Dlaczego ten pośpiech?!

Czy p. Osiecki obawiał się, że jego następca będzie bardziej dbał o interesy Państwa?!

P. Moszczyński korzysta skwapliwie z troski p. Osieckiego o interesy „Polskiego Radja“, które przehandlowało Wytwórnię, nie posiadając jej — i również troszczy się bardziej o przyszłego posiadacza Wytwórni Ericssona, niż o interes Państwa.

I tak się zabija Wytwórnię i niszczy majątek państwowy.

Tem niesłychanem postępowaniem pp. Osieckich i Moszczyńskich musi się zająć Sejm powtórnie.

Urzędnik państwowy czy minister, działający na szkodę Państwa, nie mogą uniknąć następstw swej szkodliwej działalności.

A. P.

Rynek pracy w Warszawie

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Warszawie, w okresie od 26 kwietnia do 1 maja włącznie, ogólna liczba bezrobotnych w stolicy nie uległa w porównaniu z poprzednim tygodniem zmianie i wynosiła 17,700, w tej liczbie pracowników umysłowych 3,450.

W okresie sprawozdawczym wysłano, jako kandydatów do pracy 1069, w tej liczbie pracowników umysłowych 61. Otrzymało pracę 754 osoby (613 przy robotach zorganizowanych przez magistrat), w tej liczbie pracowników umysłowych 20. Wolnych miejsc pozostało 198, w tej liczbie dla pracowników umysłowych 60. Poszukujących pracy pozostało w ewidencji Urzędu 14,322 (11,682 mężczyzn i 2,640 kobiet), w tej liczbie pracowników umysłowych 3,603.

Wydano 43 zaświadczenia dla otrzymania bezpłatnych paszportów zagranicznych osobom wyjeżdżającym w celach zarobkowych: 22 — do Francji, 9 — do Belgii, po 3 — do Rosji i Hiszpanii, 2 — do Jugosławii i po 1 —

do Luksemburga, Anglii, Niemiec i Finklandji. Wreszcie wydano 34 zaświadczenia dla 46 osób, udających się do pracy na prowincję.

:o::

Akcja stoł. kom. obyw. pomocy bezrobotnym

Z dn. 1 maja Prezydium Stołecznego Komitetu Obywatelskiego Pomocy bezrobotnym podjęło akcję wprowadzenia dobrowolnego podatku mieszkaniowego na rzecz pozabawionych pracy. Podatek ten wynosić będzie 20 groszy tygodniowo od każdej izby mieszkalnej i 4 proc. od czynszu komornianego w lokalach biurowych i sklepowych. Do każdego domu za pośrednictwem Komisarjatów Policji dostarczane będą listy numerowane, opatrzone pieczęcią i podpisami członków Komitetu, przyczem wpłacający podatek proszeni są o własnoręczne wpisywanie deklarowanej sumy na listę. Panowie administratorzy i rządcy po zebraniu gotówki, proszeni są o jak najszystsze wnoszenie jej wraz ze zwrotem list wypełnionych do Komisarjatów, gdzie urzędować będą z ramienia Komitetu Obywatelskiego specjaliści poborcy.

Dalej Komitet podjął starania w zarządach szeregu klubów, mających na celu stałe o podatkowanie osób, grających w karty. Nie zależnie od tego rozważa on obecnie projekt potrącania pewnego procentu z wygranych w totalizatora na rzecz bezrobotnych.

W dniach najbliższych, staraniem sekcji dożywiania Komitetu, ma być uruchomiona kuchnia na Pradze, która wydawać będzie bezrobotnym posiłek. Będzie to pierwszy punkt dożywiania w tamtej dzielnicy miasta.

Min. Pracy i Opieki Społecznej wyasygnowało na ten cel 5000 zł.

:o::

Echa katastrofy kolejowej pod Rzezawą

Sledztwo policyjne w sprawie katastrofy kolejowej pod Rzezawą prowadzone jest w dalszym ciągu. Dotąd aresztowano ogółem trzech osobników, z których Jan Wołek, rancier przywieziony do więzienia sądu okr. karnego w Krakowie. Policja przesłuchiwała kilkadziesiąt osób, a między nimi pewnego ucznia gimnazjalnego z Bochni, który przechodził torem kolejowym w Rzezawie na kilka godzin przed katastrofą i widział osobnika, niosącego pod płaszczem paczkę. Osobnik ten podobny zupełnie do aresztowanego na miejscu katastrofy Fr. Kargula, natknął się na patrolującego policjanta i momentalnie zszedł z nasypu kolejowego i zniknął w ciemnościach nocy. Celem ścigania zeznań od szeregu pasażerów pociągu pospiesznego, znajdujących się zagranicą, władze zwróciły się na drodze dyplomatycznej do poselstw w danych państwach o przesłuchanie tych osób.

:o::

Z Rady Miejskiej

Wniosek podwyżki taryfy tramwajowej.

Posiedzenie wczorajsze poświęcone zostało załatwieniu bieżących spraw gospodarczych. Między innymi Rada uchwaliła subsydium na obiady dla bezrobotnych w wysokości 5,000 zł., które to subsydium wypłacone zostanie komitetowi niesienia pomocy najbardziej potrzebującym. Zainteresowanie radnych ześrodkowało się na referacie r. Kwasięborskiego w sprawie sytuacji materialnej tramwajów miejskich. Tramwaje wykazują obecnie 20,000 zł. straty dziennie wskutek wzrostu kosztów robocizny, materiałów i spadku złotej i zmniejszonej frekwencji. Magistrat wystąpił do Rady Miejskiej z wnioskiem podniesienia taryfy: za bilet normalny 25 groszy, za przejazd po godzinie 9-tej wieczorem — 30 groszy, za nocny przejazd 50 groszy. Rada uchwaliła wybrać komisję radziecką celem zbadania, w jaki sposób najskuteczniej zapobiec można będzie obecnemu stanowi w tramwajach.

Do komisji wybrani zostali radni: Kerner, Pawłowski, Wysocki, Kalinowski i tow. Jaworowski.

:o::

KRONIKA PARLAMENTARNA.

BEZROBOTNI INTELIGENCI U MARSZAŁKA RATAJA.

W dniu wczorajszym p. Marszałek Rataj przyjął w godzinach porannych delegację inteligencji bezrobotnej, która przedstawiła p. Marszałkowi swoją ciężką sytuację w związku z niewypłaconiem przez Rząd zasiłków. P. Marszałek przyrzekł poprzeć prośbę delegacji u czynników rządowych.

„UGODA“.

Koło żydowskie ogłosiło ową słynną ugodę z p. St. Grabskim. Nosi ona tytuł: „Wytuczne na podstawie dotychczasowych konferencji“. Dokument ten zawiera żądania Koła żydowskiego, a na marginesie notatki o stanowisku Rządu: tak, na jesieni, w ciągu lata, w r. 1926, stopniowo, w miarę ustalania się współdziałania żydów z państwowym elementem polskim i t. p. Do dokumentu tego przy sposobności powrócimy.

ZBIÓRKA 1-SZO MAJOWA.

Zarząd Główny T. U. R. zwraca się do Oddziałów T. U. R., oraz Komitetów zbiorczych 1-szo majowej o jaknajszystsze nadsyłanie, w myśl rozesłanych okólników, protokółów z przeprowadzonej zbiórki i o wpłacanie pieniędzy.

Sekr. Gen. T. U. R. dr. St. Kopcziński.

7.000 bezrobotnych pracuje przy robotach publicznych

Liczba bezrobotnych, zatrudnionych na mniejszych robotach publicznych w dniu wczorajszym dosięgła 7,000 osób.

:o::

Z OSTATNIEJ CHWILI

P. CHACIŃSKI ZRZEKŁ SIĘ MISJI TWORZENIA GABINETU.

O godz. 1 w nocy pos. Chaciński zakomunikował telefonicznie prasie, co następuje:

— W tej chwili oświadczyłem p. Prezydentowi, że powierzona mi misję uważam za skończoną. Na pytanie p. Prezydenta, jakie przyczyny spowodowały moją ostateczną decyzję, odpowiedziałem, że przyczyną była niemożliwość uzgodnienia spraw personalnych.

Pomimo to pos. Chaciński wyraził nadzieję, że przesilenie będzie szybko zlikwidowane.

Na pytanie dziennikarzy, czy uważa zasadę stworzenia Rządu przez 4 stronnictwa, wchodzące w skład kadłuba za zachowaną — pos. Chaciński odpowiedział, że koncepcja ta jest nadal aktualna.

Strajk powszechny w Anglii.

STARCIA. SYTUACJA NIE ULEGŁA ZMIANIE.

LONDYN, 6 maja (PAT.). W dniu wczorajszym zdarzyło się kilka incydentów, m. in. w Edynburgu, Leeds i Londynie, gdzie policja uciekała się do użycia broni palnej w celu rozproszenia manifestantów, usiłujących zatrzymać autobusy i tramwaje, prowadzone przez ochotników. Było kilku rannych.

Rada Generalna Trade-Unionów wezwała strajkujących, aby unikali wywoływania interwencji policji.

Komitet wykonawczy górników zakomunikował w dniu dzisiejszym, iż sytuacja strajkowa nie uległa zmianie.

ODPOWIEDZ NA ODEZWĘ PREMIERA.

LONDYN, 6 maja (PAT.). „British Worker” zamieszcza odpowiedź Kongresu Trade Unionów na dzisiejszą odezwę premiera Baldwina. Odpowiedź stwierdza gotowość Rady Generalnej wznowienia rokowań w każdej chwili, natomiast odrzuca kategorię propozycję cofnięcia bez zastrzeżeń rozkazów strajku generalnego.

ROZMIARY STRAJKU PRZESZŁY OCZEKIWANIA.

Londyn, 6 maja (PAT.). Oprócz organu oficjalnego rządu, „The British Gazette”, wychodzi codziennie kilka dzienników londyńskich w zmniejszonym formacie. Komunikaty radiofoniczne nadawane są co 3 godziny, począwszy od godz. 10 rano. Rada Kongresu Trade-Unionów zaczęła wydawać własny organ pod tytułem „The British Worker”. W artykule wstępnym redakcja pisma dowodzi, że wezwania do strajku powszechnego znalazło wśród mas robotniczych posłuch większy, aniżeli się tego spodziewano, oraz zapewnia, że Trade-Uniony bynajmniej nie zamierzają przeciwdziałać akcji rozdania mleka i żywności. Dziennik daje też wyraz pewności, że robotnicy angielscy zachowają spokój i rozważę w ciągu całego trwania kryzysu.

Londyn, 6 maja (PAT.). Korespondent agencji Havasa donosi, że brak środków transportowych stał się bardziej dotkliwy na skutek strajku szoferów. Natomiast wzmożł się ruch na kolejach podziemnych i w omnibusach.

ODEZWA RADY GEN. ZW. ZAW.

Londyn, 6 maja (PAT.). Rada Generalna Kongresu Trade Unionów wydała odezwę do wszystkich członków Trade Unionów, w której przypomina, że strajk obecny ma być uważany jedynie za wyniki z pobudek natury ekonomicznej. Wobec tego Rada Kongresu wzywa wszystkich strajkujących do zachowania całkowitego spokoju i niestwarzania sytuacji, które mogłyby pociągnąć za sobą interwencję policji. Odezwa głosi, że wszelkie nieporząd-

Odrzucenie ustawy o odszkodowaniu dla rodzin b. panujących w Niemczech

Berlin, 6 maja (PAT.). Reichstag odrzucił dziś w drugim czytaniu 236 głosami przeciwko 142 projekt ustawy o odszkodowaniach dla rodzin b. panujących. Przewodniczący Reichstagu stwierdził po głosowaniu, iż wobec odrzucenia wszystkich części projektu ustawy trzecie czytanie nie odbędzie się, natomiast projekt odesłany zostanie rządowi Rzedzie skierowany wyłącznie przeciw kancle-

Demonstracje w Berlinie

Berlin, 6 maja (PAT.). Wczoraj odbywały się w śródmieściu demonstracje uliczne organizacji republikańskich, w których wzięło udział około 20,000 osób. Do zgromadzonych przemawiało na ulicach wielu posłów, należących do partii centrum, demokratów i socjalistów. Po odbytych pod gołym niebem wiecach pochód przeszedł ulicami miasta. Zająć żadnych nie było.

Przeciwko wprowadzeniu barw cesarstwa w Niemczech

Berlin, 6 maja (PAT.). Frakcje parlamentarne demokratów i centrum ogłosiły rezolucję, potępiającą wczorajszy dekret rządowy o wprowadzeniu barw dawnego cesarstwa. Pisma uważają tę rezolucję za zapowiedź kryzysu gabinetowego. Prasa demokratyczna atakuje bardzo ostro kanclerza Luthera. Na dzisiejszym posiedzeniu Reichstagu socjalni demokraci mają zgłosić wniosek o wyrażenie kanclerzowi wotum nieufności. „Vossische Zeitung” oświadcza, że o ile wnioski ten bęskierowany wyłącznie przeciw kanclerzowi, wówczas demokraci i centrum będą za nim głosowali.

ki lub gwałtowne wystąpienie mogą jedynie zaszkodzić pomyślnemu zakończeniu kryzysu.

Londyn, 6 maja (PAT.). O północy wybuchł strajk szoferów dorożek samochodowych. Na giełdzie panuje spokój. Nie zanotowano żadnego poważniejszego zaburzenia spokoju.

Londyn, 6 maja (PAT.). Wyższe uczelnie zostały zamknięte, inne szkoły zaś częściowo.

W niektórych sklepach wystawiane są za witymami duże arkusze papieru z wypisanymi ręcznie ostatnimi wiadomościami, lub wielkie megafony, które podają ostatnie wiadomości, zagłuszając niemal ruch uliczny. Przed urzędami i bankami można widzieć samochody, wyładowujące pościel dla urzędników, których większość mieszka poza miastem.

Londyn, 6 maja (PAT.). W ciągu dzisiejszego popołudnia uruchomiono wszystkie elektryczne koleje podziemne. W północnej części Londynu na linii kolei podziemnej Hampstead-Tube pociągi odchodzi co 8 minut. Uruchomiona została również linia środkowa Central-London.

ROKOWAŃ NIE NAWIĄZANO.

Londyn, 6 maja (PAT.). W obecnej chwili nie ma danych na rychłe podjęcie rokowań. Rada Trade Unionów nie chce poddać się postawionemu przez rząd warunkowi co do natychmiastowego zaprzestania strajku generalnego.

Ogół strajkujących stosuje się do postanowień Rady. W dniu wczorajszym uszkodzonych zostało 80 autobusów, dzisiaj zaś jeden autobus został podpалony. Podczas zaburzeń w Edynburgu rannymi zostało 5 policjantów i szereg osób cywilnych. W ośrodkach górniczych panuje spokój.

ZAPOWIEDZ ROZSZERZENIA STRAJKU.

Londyn, 6 maja (PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu izby gmin deputowany, Mardy Jones, z Partii Pracy oświadczył, że za tydzień wszystkie fabryki staną i żadna gałąź przemysłu nie będzie pracowała inaczej, jak tylko w razie uzyskania na to zezwolenia ze strony Rady Generalnej Kongresu Trade Unionów.

O POMOC DLA STRAJKUJĄCYCH.

Amsterdam, 6 maja (PAT.). Sekretariat międzynarodowej federacji robotników transportowych wezwał na dzień 8 maja do Ostendy prezesów wszystkich większych związków celem omówienia sytuacji w Anglii. W posiedzeniu tem wezmą również udział przedstawiciele angielskich związków zawodowych. Równocześnie w Ostendzie odbędzie się posiedzenie Międzynarodówki Górniczej.

Zerwanie rokowań pokojowych w Maroku

Udźda, 6 maja (PAT.). Wczoraj wieczorem delegaci rifeńców wyładowali w Nemours, bez jeńców. Delegaci odmówili udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień.

Udźda, 6 maja (PAT.). Według urzędowych doniesień, przywódca delegacji rifeńców Azerkane, odpowiadając gen. Simonowi, oświadczył, że poczynienie jakichkolwiek zmian w odpowiedziach, udzielonych na pytania, postawione w dn. 30 kwietnia jest niemożliwe i dodał, że Kiffeni wydadzą tylko 50 jeńców hiszpańskich w zamian za 50 swoich. Wobec tego gen. Simon w imieniu Francji i Hiszpanji oświadczył, że prowadzenie dalszej dyskusji jest bezcelowe i rokowania zostają zerwane.

Revolucja w Nikaragui

Waszyngton, 6 maja (PAT.). United Press. W republice Nikaragua wybuchła rewolucja. Stronnictwo liberalne proklamowało prezydentem Casuse i obsadziło swymi oddziałami wojskowymi miasto Bludsiid. Operację tę przeprowadził generał Saudowal.

Kongres republiki Nikaragua ogłosił stan wojenny. Rząd St. Zjednoczonych polecił wysłanie jednego krążownika do Bludsiid w celu obrony interesów amerykańskich.

Proces arystokratycznych węgierskich fałszerzy pieniędzy

Budapeszt, 6 maja (PAT.). Jutro rozpocznie się tu proces przeciwko księciu Ludwikowi Windischgrätzowi i jego towarzyszyom, oskarżonym o fałszerstwo banknotów. Na świadków powołano 19 osób. Poszkodowany Bank Francuski reprezentować będzie dr. Auer.

Układ gwarancyjny państw bałtyckich i Polski z Sowietami ma być zawarty wspólnie

Moskwa, 6 maja (PAT.). Według otrzymanych tu wiadomości z Helsingforsu, w czasie narad ministrów Spraw Zagranicznych Finlandji, Łotwy i Estonji oraz przedstawiciela rządu polskiego postanowiono, że w odpowiedzi w sprawie propozycji sowieckich Polska i państwa bałtyckie domagać się będą zgody, aby rokowania i układ gwarancyjny z Sowietami były wspólne, t. j., aby jako jedna strona występowały wszystkie państwa bałtyckie i Polska a jako druga strona — sowieci. Jedynie Litwa godzi się na oddzielne rokowania. Prasa tutejsza przyjęła tę decyzję z niezadowolaniem.

Ustąpienie ministra finansów Belgji

Bruksela, 6 maja (PAT.). Minister finansów, Janssen, podał się do dymisji.

6-IX-zgromadzenie Ligi

Genewa, 6 maja (PAT.). Siódme Zgromadzenie Ligi Narodów będzie zwołane na 6-go września.

W Moskwie rozstrzelano trzech wyższych urzędników oddziału walutowego komisariatu finansów. Stali oni na czele grupy spekulatorów giełdowych, którzy spowodowali obniżenie kursu papierów państwowych.

— Ekspedycja Ossendowskiego powróciła do Bordeaux z półrocznej wyprawy do Gwini, Sudanu i centralnej Afryki.

— W Bergamo obchodzono uroczyste setną rocznicę urodzin Francesco Nullo.

Obowiązkiem każdego czytelnika tej gazety jest polecić najbliższemu znajomym kupować obuwie marki „SŁOŃ”.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU.

PRZED ZWOŁANIEM RADY M. KRAKOWA.

„Naprzód” donosi:

W tych dniach prezydium m. Krakowa zwołało poufne posiedzenie Rady Miejskiej w sprawie zastanowienia się nad sposobem przeprowadzenia reaktywowania Rady miejskiej. Termin podjęcia czynności przez Radę miejską zależy od województwa, które, po otrzymaniu instrukcji z ministerjum, wyda odpowiednie zarządzenia, t. j. odwoła komisarza rządu i poleci zwołać Radę miejską do wyboru prezydenta miasta. W czasie od ustąpienia komisarza rządu aż do wyboru prezydenta rządu miastem spoczywać będą kolegiąlnie w rękach trzech wiceprezydentów.

TAJEMNICZA ŚMIERĆ PORUCZNIKA I PUŁKU LOTNICZEGO.

Dnia 30 kwietnia organa ekspozytury śledczej przytrzymały w Krakowie 2 podejrzanych osobników a to: Stanisława Wepę, lat 22 z Warszawy i Władysława Jurgawkę, lat 17, z Poznania, przy których znaleziono kompletny pas oficerski, sztylet lotniczy z monogramem T. A., 2 rewolwery i oficerską oznakę lotniczą.

Indagowani, w jaki sposób przyszlizli w posiadanie tych przedmiotów, podali, że znaleźli je dn. 27 kwietnia b. r. przy zwłokach oficera, leżącego w lesie w Zakopanem, obok drogi z Kuźnic na Giewont. Ponieważ aresztowani nie byli w stanie ściśle określić miejsca, gdzie zwłoki leżały — przewieziono ich do Zakopanego i za ich wskazówkami odnaleziono na Kalatówce w nieuczęszczanym zalesionym wąwozie zwłoki porucznika I pułku lotniczego w stanie rozkładu z rozpiętym płaszczem i bluzą, oraz wyrwconemi kieszeniami spodni, co świadczy, że na zwłokach dopuszczono się kradzieży. Przy ścisłym przeszukaniu kieszeni znaleziono zegarek i kilka drobnych zapisków przeważnie recept na nazwisko Andrzejkowicza. Żadnych dokumentów stwierdzających niewątpliwie tożsamość osoby nie znaleziono. Według uzyskanych dotąd informacji w 1 pułku lotniczym w Warszawie służył porucznik Andrzejkowicz i mniej więcej w połowie stycznia b. r. wyjechał z Warszawy w niewiadomym kierunku.

Na zwłokach jest widoczna rana postrzałowa na klatkę piersiową w okolicy serca i na tem samym miejscu przedziurawienie bluzy i koszuli.

Dalsze dochodzenie celem stwierdzenia powodów i czasu jego śmierci w toku w Krakowie i Zakopanem.

Aresztowanych odstawiono do sądu okr. karn. w Krakowie pod zarzutem kradzieży. Wepę, jak stwierdzono, karany wielokrotnie za kradzieże, poszukiwany jest przez sąd w Warszawie, a Jurgawka, który początkowo podawał się za Laskowskiego, poszukiwany był przez policję poznańską za sprzeniewierzenie.

:::0::

Z Radjostacji Warszawskiej.

17.30 — 18.00 Recytacje p. Kazimierzy Rychterówny (Tetmajer, Makuszyński i Zegadłowicz).

18.00 — 18.25 Odczyt p. t.: „Sztuka graficzna” — wygłosi p. Wł. Skoczylas.

18.30 — 19.00 Odczyt p. t.: „Sztuka a państwo i społeczeństwo” — wygłosi p. M. Natęcz - Dobrowolski.

19.00 — 19.20 Odczyt p. t.: „Stan obecny szkolnictwa w Polsce” — wygłosi p. S. Kwiatkowski.

19.20 — 19.40 Odczyt p. t.: „Jakie są systemy gospodarki drobiowej” — wygłosi p. M. Trybulski.

19.40 — 19.55 Komunikat rolniczy.

20.30 — 22.00 Koncert kameralny.

RUCH ROBOTNICZY Z życia partji.

O. K. R. Warszawa - Podmiejska. Posiedzenie Egzekutywy O. K. R. odbędzie się w piątek, 7 b. m., o godz. 7 w lokalu „Robotnika”.

Warszawski Komitet Powiatowy P. P. S. (OKR. Warszawa-Podm.). Posiedzenie Komitetu odbędzie się w poniedziałek, dn. 10 b. m., o godz. 18.30 (ul. Brukowa 29).

Warsz. Wydz. Kob. P. P. S. Posiedzenie Egzekutywy Wydziału odbędzie się w piątek o godz. 6 i pół wiecz. w lokalu „Robotnika”, Warcecka 7, I p.

Komitet Dzielnicy Powiśle. W piątek, dn. 7 b. m., odbędzie się zebranie Komitetu Dzielnicy Powiśle, w lokalu dzielnicy, Solec 68, o godz. 7 wiecz. Następnie o godz. 7 i pół, tow. Zawadzki wygłosi odczyt p. t. „Chwila obecna”.

Komitet kolejowy. W piątek, dnia 7 b. m. o godz. 6 wiecz., w lokalu O. K. R. Al. Jerolimskie nr. 6 odbędzie się posiedzenie Komitetu Kolejowego. Wzywa się wszystkich członków Komitetu i mężów zaufania o bezwzględne przybycie.

Jerolimski. O godz. 7 w lokalu przy ul. Chłodnej 41, odbędzie się zebranie członków dzielnicy Jerolimskiej.

**

Wzywamy wszystkich tow. do opłacenia za ległych składek lub o zwrot legitymacji do dnia 25 maja r. b. w przeciwnym razie ogłoszone będzie unieważnienie legitymacji.

Dzielnica Śródmiejska.

Ruch zawodowy.

RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Zebranie przedstawicieli Związków Zawodowych w sprawie ankiety o budżetach domowych rodzin robotniczych odbędzie się w piątek 7-go Maja o godz. 6 wieczorem w lokalu Rady Związków Zawodowych przy ul. Kredytowej 3.

Wszystkie wypełnione kwestionariusze ankiety wstępnej należy przynieść ze sobą. Proszeni są o konieczne przybycie: St. Gawroński, Boczkowski, Dziegielewska, Adyżowski, Serwach, Skoniecki, Nowiński, Wiltoś, Tomaszczyk, Szklam Margulies, Baj, Sypuła, Witkowski, Szwebel, Grotowski, Kompała, Haupta, Ramus, oraz wszyscy inni tówarzy, których związki wyszły do przeprowadzenia ankiety wstępnej.

Zw. Prac. Inst. Użył. Publ. W dniu 10 b. m. o godz. 5 popoł. w lokalu Związku, odbędzie się posiedzenie Kom. Wyk. Zw. Prac. Inst. Użył. Publ. Obecność wszystkich członków konieczna.

Ruch. kult-oświatowy

Organizacja Młodzieży T. U. R. Komitet Centralny. W piątek, 7 b. m., o godz. 19.30 nieodwołalnie odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Komitetu Centralnego w lokalu „Robotnika”. Obecność wszystkich konieczna. Sprawy b. ważne.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (Akademickiej).

Członkowie Koła Uniwersyteckiego! Baczność! Dziś, dn. 7 maja o godz. 9 rano zbiórka członków Koła Uniwersyteckiego w hallu Uniwersyteckim. Obecność członków Koła Uniwersyteckiego obowiązkowa pod rygorem organizacyjnym.

Egzek. Koła Uniw. Z. N. M. S.

WIECZORNICA AKADEMİKÓW SOCJALISTÓW.

W sobotę dn. 8 b. m. o godz. 9 wiecz. w lokalu Tow. Artystycznego, Trębacka 10, odbędzie się wieczornica towarzyska, urządzana staraniem Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Zaproszenia otrzymać można w godz. 5 — 6 w lokalu, Hoża 36 m. 8 i przy wejściu.

Zw. Niezależ. Mł. Socjalist. Zarząd Środowiska wzywa tow. Binkowskiego H., Eisenberga St., Rutkowskiego J., Sztrancmana W., Morkównę J., Wakarównę H., Lewestama W. do zgłoszenia się u przewodniczącego Zarządu (Hoża Nr. 36 m. 8) w godz. 5 — 6, w terminie do dn. 14 b. m., celem usprawiedliwienia swej nieobecności w pochodzie 1-szo majowym. Niezastosowanie się do powyższego spowoduje wydalenie z szeregow Z. N. M. S.

Wieczornica Dzielnicy Śródmieście. W sobotę, 8 b. m., o godz. 9 wiecz., w sali OKR., Al. Jerolimskie 6, odbędzie się wieczornica dzielnicy Śródmieście.

Czytelnicy „Robotnika” powinni kupować obuwie wyłącznie znanej marki „SŁOŃ”.

Zycie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedu. za 1—10.20
Franki francuskie za 100—31.65
Funtys angielskie za 1—49.60
Florenty holend. za 100—410.70
Frank. czesko-słow. za 100—30.27
Franki szwajcar. za 100—197.85
Korony austriackie za 100—144.30
Liry włoskie za 100—41.02

W r. 1914 Motyl Bieniakoński wyz. moźeszowego zam. w Sobakifcach pow. Lida, wyjechał z wojskiem niemieckim i odtąd słuch o nim zaginął. Ktokolwiek wiedziałby coś o nim zechce zawiadomić jego żonę pod następującym adresem Rada Bieniakońska zam. w Sobakifcach p. Lida.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Dni ostatnie przyniosły wraz ze wzrostem zachmurzenia gwałtowny spadek temperatury.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 8^o4, najniższa 3^o7.

W Zakopanem było pochmurno, temperatura najniższa 1^o, najwyższa onegdaj 5^o.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: przeważnie pochmurno z przelotnymi miejscowymi deszczami, niewykluczone jednak krótkotrwałe przejaśnienia. Temperatura bez większych zmian (narażenie nieco ciepłej), wiatry z kierunków południowo-wschodnich i wschodnich.

Pobór. Dziś, w czwartym dniu poboru w Warszawie rocznika 1905, winni stawić się przed komisją poborową Nr. 1 (Dobra 72) poborowi zamieszkałym w 4 i 7 dzielnicach I komisariatu; przed komisją poborową Nr. 2 (Praga, ul. 11 Listopada 15, koszary 36 p. p., budynek Nr. 13) poborowi zamieszkałym w 4 i 5 dzielnicach III komisariatu; przed komisją poborową Nr. 3 (ul. Huzarska 1, koszary dywizjonu artylerji konnej, budynek Nr. 29) poborowi zamieszkałym w 3 i 4 dzielnicach VI komisariatu; wreszcie przed komisją poborową Nr. 4 (Praga, ul. 11 Listopada 15, koszary 36 p. p., budynek Nr. 13) poborowi zamieszkałym w 5 i 6 dzielnicach XIV komisariatu. Informacji o podziale na dzielnice udzielają odpowiednie komisariaty P. P.

Odsłonięcie pomnika na grobie Z. Noskowskiego. W dniu 9 maja r. b. o godz. 11 rano na cmentarzu powązkowskim odbędzie się odsłonięcie oraz poświęcenie pomnika na grobie Zygmunta Noskowskiego.

Konkurs na komendanta Straży Ogniowej w Warszawie. Rozpisany został konkurs na posadę komendanta Straży Ogniowej w Warszawie w miejsce b. komendanta Dutkiewicza. Do komisji konkursowej wchodzi: pp. wicep. Jankowski oraz ławnicy: tow. Ad. Szczypiorski, St. Kuksz i Stefan Zieliński.

Collegium Publicum Wolnej Wszechnicy Polskiej. Dn. 9 maja r. b. (w niedzielę) odbędzie się o godz. 12-ej, w sali Tow. Naukowego (Śniadeckich 8, parter — wejście główne) odczyt prof. N. Gąsiorowskiej p. t.: „Teoria stopnia rozwoju gospodarczego”. Wstęp bezpłatny.

KARY ZA LICHWĘ.

Za uprawianie lichwy. Oddział walki z lichwą Kom. Rządu przesłał do sądu do spraw lichwiarskich sprawę właśc. sklepu spożywczego przy ul. Kredytowej 16, Józefy Twornickiej, oskarżonej o pobranie nadmiernych cen za jaja.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Z Wolnej Wszechnicy Polskiej. Dziś, o godz. 7.45 wiecz. p. E. Terroine, prof. Uniwersytetu w Strasburgu, wygłosi odczyt p. t. „Une creation nouvelle a l'Universite de Strasbourg (l'organisation de l'enseignement de physiologie)”. Odczyt odbędzie się w lokalu Wolnej Wszechnicy Polskiej, Śniadeckich 8, wejście bezpłatne.

Staraniem Tow. Zwoleńników Szkoły Pracy Samorządowej odbędzie się w piątek, dnia 7 b. m., o godz. 7-ej wierz., w sali Instytutu Głuchoniemych (Plac Trzech Krzyży 6/4), kolejny wykład metodyczny prof. Przybyszewskiego, p. t.: „Znaczenie lekcji w nauczaniu historii”.

Komisja Ogrodów Szkolnych K. O. Polskiego Przyrodniczego Tow. Pedagogicznego zaprasza Przełożonych i Nauczycieli szkół średnich i powszechnych seminariów nauczycielskich na ogólne zebranie dnia 7 maja r. b. o godz. 7 i pół popołudniu — Muzeum Pedagogiczne, Jezuicka 4.

Z Polskiego Tow. Medycyny Społ. Posiedzenie Sekcji Klinicznej Polskiego Tow. Medycyny Społecznej odbędzie się w sali Warsz. Tow. Naukowego, Śniadeckich Nr. 8, w sobotę, dn. 8 maja r. b. o godz. 8 wiecz.

Na porządku dziennym 2 pokazy, oraz odczyty: 1) Rutkowskiego „O przetaczaniu krwi” i 2) Goldfeila „O rozpoznawaniu i leczeniu poszczególnych postaci nadmiernie wzmożonego ciśnienia krwi”.

WYCIECZKI.

Okr. Tow. Pszczelnicze pow. Warszawskiego organizuje dn. 9 b. m. wycieczkę do pasteki pana Łopatyńskiego w Radzyminie. Zakład Ogrodniczy „Zwiastunka”. Zbiórka o godz. 7.45 na stacji kolejki Mareskiej. Wyjazd z Warszawy o godz. 8-ej rano, powrót o godz. 3-ej z minutami.

Ze Zw. Zaw. Farmaceutów Pracowników. Pragnąc udostępnić swym członkom możliwość zwiedzenia Cytadeli, Zarząd Oddziału Warszawskiego Związku Farmaceutów urządza specjalną wycieczkę w dniu 9 b. m. (niedziela) o godz. 10 rano. Zbiórka na dworcu gdańskim o godz. 9 i pół rano.

Wycieczki Krajoznawcze. Polskie Tow. Krajoznawcze organizuje na dzień 9 maja następujące wycieczki:

1) Puławy — Kazimierz, 2) Maciejowice — Garwolin.

Wycieczki dostępne dla wszystkich. Zapisy od dziś w siedzibie T-wa (Karowa 31) codziennie w godz. 7 — 8 wiecz.

WYPADKI.

Przy pracy. Przy ul. Nowolipki nr. 26 tragarz 36-letni Pinkus Zymerman (Pawia nr. 63) podczas pracy został przygnieciony ciężarem. Lekarz Pogotowia stwierdził uszkodzenie kręgosłupa i przewiózł poszkodowanego do szpitala żydowskiego.

Młodociana desperatka. 13-letnia Marjem Kleinmanówna, zamieszkała z rodzicami przy ul. Czerniakowskiej Nr. 76, w celu samobójczego napila się esencji octowej. Lekarz Pogotowia przewiózł młodocianą desperatkę do szpitala św. Łazarza. Przyczyna rozpaczliwego kroku — nieporozumienia rodzinne.

Zamach samobójczy na Krak. Przedm. Na Krak. Przedm. około skwerku „Hoovera” usiłowa-

ła otruć się esencją octową jakaś kobieta niewiadomego nazwiska lat około 20. Tajemniczą desperatkę przewiózł lekarz Pogotowia do filij szpitala Dz. Jezus przy ul. Złotej Nr. 74.

Z braku opieki. W mieszkaniu rodziców swych przy ul. Stare - Miasto Nr. 20, 3-letni Eugeniusz Kołakowski, pozostawiony bez opieki, napił się łygu. Chłopca przewieziono do szpitala dzieciennego przy ul. Kopernika.

Wypadek samochodowy. Na ul. Wileńskiej przed domem Nr. 5 samochód Nr. 789, prowadzony przez kierowcę Wolfa Goldfeina (Twarda 20), uderzył skrzydłem przechodzącą przez jezdnię 18-letnią Janinę Buńską (Białostocka 7), która, upadając, rozcięła sobie głowę o kant chodnika. Poszkodowana tymże samochodem przewieziono do szpitala Przem. Pańskiego.

Upadek z II piętra. W domu Nr. 113 przy ul. Solec 24-letni Wacław Krystow, murarz (Czerniakowska 185), będąc pijany, stracił równowagę i wypadł z okna II piętra. Ogólnie potłuczonego Krystowa przewiózł Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

Sfałszowanie paszportu. W Poselstwie Rumuńskim (Al. Ujazdowskie 33) został zatrzymany Zelman Kruk z Lwobartowa, jako podejrzany o sfałszowanie paszportu. Przy zatrzymaniu, Kruk usiłował paszport pozwać.

Napad na inkasenta Gazowni. Aleksander Puchalski, inkasent Gazowni, wczoraj rano przyszedł do mieszkania Gołdy Amsterdamer, właścicielki pracowni wyrobów celuloidowych przy ul. Dzikiej Nr. 46. Zbliżywszy się do gazomierza, ujrzał przymocowaną tam rurkę gumową. Wiedząc z doświadczenia, że w ten sposób jest dokonywana kradzież gazu, zdjął rurkę, lecz właścicielka mieszkania i 2 jej synów, Icek i Abram, rzucili się na inkasenta, bijąc go pięściami i usiłując odebrać dowód rzeczowy.

Wkrótce nadbiegł policjant i 2 pracowników Gazowni. Policja dokonała rewizji i znalazła rurkę na schodach przy strychu. W sprawie tej sporządzono protokół. Kradzieży gazu dokonywano od dłuższego czasu. Straty Gazowni wynoszą około 2,000 zł.

TEATR I MUZYKA.

Z FILHARMONJI.

Poranek ku czci Noskowskiego. — M. Erdenko.

Nazwisko Zygmunta Noskowskiego jest synonimem wielkich zasług dla muzyki polskiej. Mówił o tem obszernie prof. Niewiadomski w swojej niedzielnej prelekcji o jego twórczości. Szkoda jeszcze, że prelegent nie podkreślił w swoim przemówieniu tego ważnego faktu, że Noskowski żył i pracował w latach wyjątkowo ciężkich dla sztuki polskiej, kiedy część wykładów w Konserwatorium naszym odbywała się w języku rosyjskim, a operom Moniuszki skreślano dla względów cenzuralnych niektóre nazbyt patriotyczne fragmenty. Na tem tle twórczość autora „Switezianki” nabiera szczególnego znaczenia.

Poranek odbył się bardzo uroczysto. Balladę pod dyr. P. Maszyńskiego przy współudziale p. Argasińskiej, p. Janowskiego i „Lutni” wykonano o wiele lepiej niż w swoim czasie na koncercie popołudniowym. Zawsze miłe dla ucha pieśni Noskowskiego odśpiewała p. Comte-Wilgocka. „Morskie Oko” i „Step” prowadził młody dyrygent, niedawny uczeń Konserwatorium, p. Stefan Śledziński. Zwłaszcza „Step”, choć mu w interpretacji nie mało jeszcze brakowało, uderzał ście sienkiewiczowską barwnością swoich plastycznych obrazów.

Popołudniu wystąpił wychowaniec Konserwatorium moskiewskiego p. Michał Erdenko. Gra tego skrzypka w tym stanie w jakim obecnie się znajduje, nie ma nic wspólnego ze szkolnym akademizmem. Jest w pierwszym rzędzie, niedociągnięta, wkraczająca na zupełnie wyraźne tory dyblantyzmu. Artysta często detonuje i choć w piano (II część koncertu Czajkowskiego) ujmuje słuchaczy muzykalnością delikatnych brzmień, w całości interpretacja jego nie wywołuje silniejszego wrażenia, tem więcej może, że w „Symfonji hiszpańskiej” Lalo pamiętamy dobrze Thibaud i mimowoli nasuwa nam się porównanie na korzyść tego ostatniego. Dodatki nadprogramowe przedstawiły nam również skrzypka w świetle uzdolnionego dyblanta. H. D.

Teatr Wielki. Dziś wieczorem w Verdiego operze „Bal maskowy”, pierwszy występ gościnnie włoskiego barytona p. Carmelo Mangeri. Jutro powtórzenie premiery trzech głosnych zagranicznych utworów: „Gianni Schicchi”, „Pietrek” i „Daphnis i Chloe”. W niedzielę popołudniu „Pan Twardowski”, wiecz. „Borys Godunow”.

Teatr Narodowy. Dziś i jutro „Ludzie tymczasowi” Z. Kaweckiego.

Teatr Letni. Dziś i dn. następnych „Papa się żeni”.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś premiera jednej z najświetniejszych komedji literatury światowej „Cyrułek sewilski” czyli „Daremna przeczność” Beaumarchais’go w przekładzie Boya - Zelenkiego.

Stroną reżyserską tego widowiska zajął się Al. Zelwerowicz, dekoracje skomponowali A. i Z. Proszkowie, a stroną muzyczną przygotował L. S. Schiller.

Teatr Polski. Dziś premiera komedji romantycznej „Król Dagobert”.

Teatr Mały. Dziś „Łatwiej przejść wielbłądowi...”

Teatr Nowości. Dziś i codziennie „Śmierć cara Mikołaja II”. W niedzielę o godz. 4 baśń dla dzieci „Królewna Śnieżka i siedmiu karłów”.

Teatr Niewiarowskiej. Codziennie „Cygańska miłość”.

Teatr Odrodzony. „Fiegie złodziejskie”.

Teatr im. Fredry daje w sobotę „Czar munda”.

Qui Pro Quo. Dziś nowa rewja „Halo, wujek”.

Perskie Oko. Dziś „Gdzie djabeł nie może...”

Teatr Olimpia. „Co za bezczelność!”

Teatr „Eldorado.” Dziś i codziennie program Nr. 1 p. t. „Cimcirami z Bibliotkami”.

Koncert Wydziału IX Oświaty i Kultury. W sobotę o godz. 12 min. 30 w Filharmonji odbędzie się 20-ty koncert dla młodzieży szkolnej; pogadanka ilustrowa, pokazami instrumentów muzycznych oraz koncert z udziałem orkiestry Filharmonji i p. Mokrzyckiej (śpiew).

Recital Józefa Słowińskiego. Dziś, w piątek, grać będzie w Filharmonji Józef Słowiński. Będzie to poezjalny w tym sezonie recital Słowińskiego, który opuszcza na czas dłuższy kraj nasz, udając się na tournée do Ameryki. Program dzisiejszego recitalu poświęcony jest Chopinowi. Ceny biletów popularne.

W niedzielę w Filharmonji poranek, złożony z utworów Schumana i Schuberta. Udział biorą pp. Werbina (śpiew) i K. Heintze (fortepian). Dyryguje p. Dziurwiński.

Przedstawienia ulgowe K. M. K. A. Zarząd Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno - Artystycznej zawiadamia członków, iż najbliższe przedstawienia ulgowe w maju odbędą się w następującym porządku: dn. 10 maja „Madame Butterfly” Teatr Wielki; dn. 12 maja „Gianni Schicchi, Daphnis i Chloe, Pietruszka” — Teatr Wielki; dn. 18 maja „Ludzie tymczasowi” — Teatr Narodowy; dn. 20 maja „Papa się żeni” — Teatr Letni; dn. 26 maja „Cyrułek Sewilski” — Teatr Bogusławskiego.

Bilety na powyższe przedstawienia wydaje biuro K. M. K. A. w godz. 10 — 12 i 5 — 8 wiecz. (Chmielna 49 m. 3).

Repertuar teatrów świetlnych

Kino Palace. „O czym się nie myśli”.

Kino Filharmonia. „Tancerka z Sewilli” z Triscila Dean.

Kino Apollo. „Czarodziejka” z Polą Negri.

Kino Stylowy. „Przekleństwo zakazanej miłości” z Gloria Swanson.

Kino Wodewil. Pat i Patachon, jako bokserzy.

Kino Światowid. „Wróg kobiet” z Harold Lloydem.

Kino Nowy. „Alkohol, seksualizm, przestępczość”.

Kino Splendid. „Pielkielna jazda”.

Kino Sokół. „Usta, które każdy całował”.

Kino Corso. „Polikuszka” i „Wróg kobiet”.

Kino Pan. „Kiedy maż kłamać musi”, i farsa „Cudze chwalicie”.

Pokwitowania.

Na koszt pogrzebowe ś. p. tow. Woźniaka.

dr. Budzyńska - Tylicka zł. 5.

tow. Kostek zł. 15.

ZE SPORTU.

Dzisiejsze zawody wewnętrzne Z. A. W. F.

Dziś w parku Sobieskiego o godz. 15.30 odbędą się wewnętrzne zawody lekkoatletyczne Zw. Akadem. Wych. Fiz. Program zawodów będzie następujący: panowie: 60, 100, 300, 3000 mtr., sztafeta 4 x 100 m., w dal, w wyż, kula, dysk, oszczep. Panie: 60, 200, 1000 mtr., sztafeta 4 x 60 m., w dal w wyż, dysk.

Sport zagranicą.

(przeгляд tygodniowy).

PIEKA NOŻNA:

Stan mistrzostw piłkarskich zagranicą. W mistrzostwie Węgier F. T. C. (31 pkt.) przed M. T. K. (27 pkt.), Vasasem (24 pkt.); na końcu tabeli Törekves.

W mistrzostwie I ligi zawodowej w Czechach na czele Sparta przed Slavia i Victorią Žizkov.

Bój o prymat piłkarski Anglii został już definitywnie zakończony. Zaszczytny tytuł „mistrza” zdobył Hundersfield.

Pierwsze miejsce w tabeli rozgrywek mistrzowskich w Austrii dźierzą Amatorzy (26 pkt.) przed Rapiem (21 pkt.) i Vienną (20 pkt.).

W mistrzostwie Włoch w pierwszej grupie na czele Bologna i Torino, w drugiej zaś Juventus i Genoa.

Ostatnie wyniki piłkarskie. Reklamowany szumnie, jako „mistrz Europy” wiedeński Hakoah poniósł podczas swego tournée po Ameryce dwie z rzędu porażki z Indian 0:2 i z Giants 0:3 w spotkaniu zaś z Providence Hakoah wywalczył za ledwie wynik remisowy 2:2; jak widać reklamowany „mistrz” zawiodł. Międzyzpaństwowe spotkanie Austrija — Węgry zakończyło się zasłużonym zwycięstwem pierwszej, w stosunku 3:0. Takież zawody reprezentacyjnych drużyn Francji i Szwajcarii przyniosły niespodziane zwycięstwo Francji 1:0; Sport francuski otrząsa się powoli z zeszłorocznej atmosfery klęsk.

RÓŻNE:

Reprezentacja Anglii w zawodach o puchar Davisa. Angielski Związek Lawn - Tennisowy wyznaczył po ostatnich rozgrywkach eliminacyjnych następujący skład reprezentacji przeciwko Polsce na rozgrywkę o puchar Davisa: Turnbull, Kingsley, Wheatley, Crole Rees. Najlepszy obecnie gracz angielski Austin nie weźmie udziału w zawodach, z powodu egzaminów akademickich.

Jak wiadomo mecz ten odbędzie się w Harrogate (Poł. Anglija) w dniach 8, 10 i 11 maja.

Stowarzyszenia.

Związki nieposiadające własnej biblioteki mogą korzystać z takiej dla swoich członków na bardzo dogodnych warunkach. Oferty do Administracji Robotnika pod: Biblioteka.

Patofony, Parlofony,

instrumenty muzyczne, zyczne w wielkim wyborze i płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych, „Lutnia”, Marszałkowska 68.

Zbyt mało

zwracamy uwagę na codzienny nasz napój, jego wartość pożywną i jego czystość składowe! Kto chce być sumiennym wobec samego siebie i rodziny, winien odtąd używać tylko

Kathreiner kawy słodowej Kneippa!

Zalecaną przez tysiące lekarzy!

DRUKARNIA ROBOTNIKA WARECKA Nr. 7

Wykonujemy wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące.

Przyjmuje do druku:

DZIENNIKI,
TYGODNIKI
MIESIĘCZNIKI

CENY NISKIE.

OGŁOSZENIA DROBNE

Robotnicy! popierajcie swoje pismo codzienne.

Płyty zgrane, polane kupuj lub zamieniam na nowe. Placę najwyższą cenę. Przyjmuje się również do reperacji wszelkie instrumenty muzyczne „Lutnia”, Marszałkowska 68.

ŁOSY

Państwowej Loterii Klasowej II-giej klasy

są do nabycia w synnej w całej Polsce ze szczęścia kolekturze

E. LICHTENSTEIN i S-ka

Warszawa, Marszałkowska 146,
tel. 517-36, 138-33, 138-57, lub też w oddziałach kolektury:

Bielanka 3, Kr. Przedm. 37, Nałowski 42
tel. 515-68 tel. 415-37 tel. 136
egz. od r. 1835 konto P.K.O. 9374.

Główna wygrana 400.000 złotych

Co drugi los wygrywa

Clagnienie już, bo 19-go i 20-go b. m.

Ze względu na bardzo małą ilość pozostałych losów, jakoteż na bliski termin ciągnięcia kl. 2-ej, upraszamy naszych P. T. Klientów o możliwie wcześniejszą zmianę losów kl. 1-ej na 2-gą, jak również o zaopatrzenie się w nowe losy.

Zamówienia listowne załatwia się natychmiast po wpłaceniu należności do P. K. O. 9374, lub też za zaliczeniem pocztowym.

UWAGA 1: W ciągniemiu I klasy padły u nas wygrane: 5000, 1000, ponadto główna wygrana zł 35000 wyplacona została przez naszą kolekturę.

UWAGA 2: Zwyczajem lat ubiegłych, w czerwiec r. b. rozegrana zostanie 8-ma Piętna Loteria Państwowa na cele Dobroczynne z wygranami: zł. 20.000, 5000 i t. d.

Cena całego losu zł. 4.— pół losu — zł. 2.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CDNY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.